Nr 52. Kraków, Wtorek 4 Marca 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 | 16 | 8 | 2 kor. 70 h |
| W Państwie Niemieckiem | 36 | 18 | 9 | 3 |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 | 24 | 12 | 4 |

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h. z przesyłką pocztową 12 h. — Oddzielny numer we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). —.A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków. Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza.— **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Nowi prenumeratorzy

zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, zamawiający „Nową Reformę"

**od 1 marca b. r.**

otrzymają, na żądanie, **bezpłatnie** początek powieści Emmy Jeleńskiej p. t.:

**„Dwór w Haliniszkach"**

i początek drukującej się w naszym dodatku tygodniowym powieści ukraińskiej Leonarda Zenona Fisza p. t.:

**„Noc Tarasowa".**

Prenumerata miesięczna na „N. Reformę" wynosi:

**w Krakowie 2 korony, w Austro-Węgrzech 2 K 70 h, w cesarstwie niemieckiem 3 K.**

## Na jubileusz papieski.

**Kraków**, 3 marca.

Świat katolicki obchodzi uroczyście dwudziestopięciolecie pontyfikatu głowy Kościoła, papieża Leona XIII. Niewielu z poprzedników jego danem było doczekać tego jubileuszu, do rzadkości już należy wiek, który dostał się w udziele obecnemu papieżowi, rozpoczynającemu obecnie 93 rok życia.

Polska bierze udział czynny w wielkiem święcie katolickiego świata. Chce ona zaznaczyć przez to i przypomnieć, że, jako naród, stała zawsze na jego straży, spełniała kresową służbę, i dzisiaj pozostała wierną przekazanej sobie tradycyi. Kościół rzymski otworzył niegdyś dla Polski cywilizacyę zachodu; wraz z tą cywilizacyą przyjęła Polska ciężkie na siebie obowiązki, a spełniała je z całem poświęceniem, jakie daje żywa wiara, i z użyciem wszystkich środków, jakiemi rozporządzać może potężne państwo. Polska zasłoniła całą zachodnią Europę przed zalewem dzikich hord Tatarów; stała się wałem ochronnym przed naporem Wielkiej Porty Ottomańskiej. W tej służbie sterała Polska najlepsze swoje siły i odpłaciła się bezgranicznem poświęceniem za światło wiary i cywilizacyi, jakie z Rzymu i zachodu Europy na nią niegdyś spłynęło.

Dzisiaj zmieniły się czasy. Polska przestała być państwem, ale żyje jako naród. Nie może odgrywać wobec Watykanu tej roli, jaką niegdyś wyznaczyły jej dzieje; niemniej przeto do najżarliwszych obrońców wiary i Kościoła katolickiego ma prawo się zaliczać.

Nierówna walka, jaką staczać musi Polska w obronie swoich ideałów narodowych, obejmuje także wiarę, przywiązanie do Kościoła katolickiego. — Bohaterstwo Polski pod tym względem nie jest dziś mniejszem od tego, jakiego dowody dawało niegdyś rycerstwo polskie na polach bitew. Tylko inni rycerze wystąpili dziś na widownię. Lud polski i mieszczaństwo idzie w ogień za wiarę przodków, znosi katusze w jej obronie, bo ta wiara zrosła się z ich poczuciem narodowem i całem jestestwem. Wielkie dramaty rozgrywają się na wschodnich kresach dawnej, niegdyś Rzeczypospolitej polskiej. — Tam lud nadstawia piersi w obronie Kościoła przeciw prawosławiu, znosi katusze za swoje przekonania. Kościół stał się jednem z paladyów narodowych polskiego ludu i dlatego obrona jego prowadzona jest z taką wytrwałością i poświęceniem.

Bronimy wrogom przystępu do tego przybytku wszyscy, nie z samolubstwa narodowego, lecz z przekonania. Lud, mieszczaństwo, wszystkie stany stają tutaj w jednym szeregu. — Nawet dzieci polskie zrozumiały tę misyę, wyssaną z krwi matek, i nie pozwalają nadużywać katechizmu za broń przeciw narodowym ideałom. To jest poświęcenie, to jest przywiązanie i bohaterstwo, którem poszczycić się mamy prawo wobec katolickiego świata dzisiaj, gdy on jednoczy się w uroczystości jubileuszu papieskiego.

I kiedy w polityce wszechświatowej wogóle, a w zastosowaniu jej do Polski w szczególności, idea siły przed prawem wszechwładne zdobywa panowanie, ma niejakie chyba prawo naród polski spoglądać na Watykan, jako na obrońcę wyższych, duchownych ideałów ludzkości. Spoglądamy też na osobę papieża, jako widomą głowę tego Kościoła, w którego obronie tyle ponieśliśmy i ponosimy ofiar, z tą pełną otuchą, że stamtąd odezwie się także głos przestrogi do rozbestwionych prześladowców narodu polskiego, że stamtąd padnie słowo przypomnienia, że ponad prawem pięści są wyższe jeszcze potęgi, przed któremi ludzkość korzyć się powinna.

Mamy prawo do czulszej, od innych, wolnych i niezależnycz narodów. opieki ze strony Kościoła, bo niesiemy mu w dani wszystko, co człowiekowi najdroższem i najświętszem być może: przywiązanie do wiary. zrosłej z ideą narodową. szczęście osobiste i rodzinne. Szermierze idei szukają przytułku i ochrony tam, gdzie idea wiary najwyższy swój znajduje wyraz.

Niepłonną więc żywimy nadzieję, że z pośród potężnego jubileuszowego chóru różnych ludów katolickich, o tron papieski odbije się także głos Polski, niegdyś potężnej, dziś nieszczęśliwej, ale zawsze Kościołowi wiernej i zawsze pełnej bezgranicznego poświęcenia dla wiary swoich przodków. Polska wyczekuje echa głosu swojego, bo ona potrzebuje otuchy i obrony stamtąd, skąd najszczytniejsze ideały ludzkości, nieskalane politycznym oportunizmem, rozchodzić się i zasilać powinny świat w chwilach wszechwładztwa brutalnej, fizycznej przemocy.

## Korespondencya „Nowej Reformy".

**Cieszyn**, 2 lutego.

**(Z powodu mowy p. Michejdy. — Jaskrawa ilustracya stosunków na Śląsku. — Ważna sprawa dla naszych posłów. - Jak można przeprowadzić wydzielenie Śląska z dyecezyi wrocławskiej.)**

(*J. Gr.*) W sobotę rano przyniosła nam „Nowa Reforma" obszerne streszczenie mowy, którą p. Michejda wygłosił w parlamencie austryackim, a w której udowodnił, że język polski wbrew ustawom i rozporządzeniom i w szkołach i urzędach państwowych, tudzież autonomicznych bywa wprost ignorowany Tego samego dnia po południu śląski „Przegląd Polityczny" podał do wiadomości ogółu fakt, będący jaskrawą ilustracyą stosunków tutejszych i zasługujący na publiczne napiętnowanie.

Niejaki Fr. Loszak z Ostrawy stawał przed sądem w Cieszynie obwiniony o to, że córkę swoją dwuletnią utopił w rzece Ostrawicy. Akt oskarżenia opierał się na tem, że się Loszak do winy przyznał. Mianowicie protokół. spisany z obwinionym, oczywiście w języku niemieckim, przez adjunkta Hübnera w Boguminie, zawierał zeznania Loszaka, że śpiące na jego rękach dziecko wrzucił do rzeki. Wobec sądu przysięgłych w Cieszynie oskarżony oświadczył stanowczo, że podobnego zeznania wobec adjunkta Hübnera nie złożył. że wogóle nie rozumiał, o co go pytano, nie umie bowiem po niemiecku.

Przerwano proces celem przesłuchania wspomnianego adjunkta. Wezwany do Cieszyna adjunkt Hübner zeznał. że spisując protokół. nie rozumiał. co mu opowiadał oskarżony, skutkiem czego dał wyraz tylko osobistemu swojemu wrażeniu! Adjunkt Hübner nie rozumie ani po czesku, ani po polsku i dlatego Loszak stawał przed sądem, obwiniony o zbrodnię. którą kodeks karze śmiercią. Po zeznaniach adjunkta Hübnera, Loszak został uwolniony, przesiedziawszy 5 miesięcy w więzieniu śledczem. Komentarz chyba zbyteczny...

Skoro wspomnieliśmy o Radzie państwa. to godzi się przypomnieć posłom naszym sprawę wyłączenia Śląska z dyecezyi wrocławskiej, co należałoby poruszyć podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Powołujemy się w tej sprawie na „Gazetę Katolicką", organ duchowieństwa w Galicyi. Wykazuje ona, że obok względów państwowych i narodowo-polskich także wzgląd na interes kościoła przemawia za odłączeniem Śląska austryackiego od dyecezyi wrocławskiej. Sprawę tę, zależną od Rzymu, rządu wiedeńskiego i kardynała ks. Koppa, arcybiskupa wrocławskiego, zasadniczo możnaby rozstrzygnąć już obecnie. pomimo przypuszczalnego oporu kardynała Koppa, w ten sposób. że po jego śmierci przyłączy się Śląsk do dyecezyi krakowskiej, albo, coby z narodowego stanowiska było mniej pożądanem, osobną stworzy się dyecezyę. Podnieść tę kwestyę powinni przedewszystkiem przedstawiciele parlamentarni Galicyi, a od dawna nie było chwili stosowniejszej do przeprowadzenia takiego postulatu. W razie oporu dotychczasowego arcybiskupa wrocławskiego wykonanie w zasadzie przyjętego przyłączenia odroczyćby się musiało do chwili, gdy arcybiskupstwo wrocławskie zawakuje.

## Z Koła polskiego.

**Wiedeń**, 2 marca.

**(Wielka dyskusya o zdradzanie „tajemnic" Koła. — Komisya dla tajemnic Koła. — Rozprawa nad budżetem ministerstwa obrony krajowej. — O sprzedaż napojów w naczyniach zamkniętych. — Budżet wyznań i oświaty).**

Długie obrady odbywały się wczoraj w Kole polskiem na dwóch posiedzeniach: w południe i wieczór.

Na wstępie południowego posiedzenia prezes **Jaworski** odczytuje odezwę ks. Sapiehy, w której grono obywateli zwraca się do publiczności, aby się starała wstrzymywać młodzież od szkodliwych demonstracyj. Członków Koła zaprasza prezes do podpisania tej odezwy, poczem wyraża ubolewanie z powodu, że znowu **naruszoną została tajemnica**, uchwalona co do obrad i uchwał na ostatniem posiedzeniu, przez ogłoszenie sprawozdania w „Słowie Polskiem". W tej sprawie rozpoczęła się długa dyskusya, której przebieg był następujący:

Pierwszy zabrał głos poseł **Danielak**, jako inicyator zwołania posiedzenia Koła dla zastanowienia się nad sprawą wydalenia dwóch słuchaczy lwowskiej szkoły politechnicznej z całego państwa. Mowca oświadcza w swojem, tudzież w imieniu grupy bliższych przyjaciół politycznych, że **żaden** z jej członków **nikomu** sprawozdania nie dawał, a nadto sprawozdanie, ogłoszone w „Słowie Polskiem", jest niezgodne z rzeczywistym przebiegiem obrad w Kole; nadto przedstawiono fałszywie przemówienia posłów, jak n. p. przemówienie posła Petelenza, opuszczono zupełnie przemówienia p. Górskiego, Wodzickiego, Kozłowskiego, ks. Pastora, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i Rottera.

Potem zabrał głos p. **Petelenz** i streściwszy w kilku słowach swe przemówienie na owem posiedzeniu, prosi o wyraźne stwierdzenie, iż nieprawdą jest: jakoby, biorąc w obronę wydalonych słuchaczy, tudzież Królewiaków, twierdził, że w szkołach naszych nie wychowuje się młodzieży patryotycznie, tudzież że nie zapuszczał się on w żadną krytykę ery Bobrzyńskiego, stwierdzając jedynie fakt, że skutkiem różnych wpływów, a szczególniej z powodu przepełnienia naszych szkół, nauczycielstwo nie ma takiego wpływu na młodzież, jaki mieć powinno. Co do niedochowywania uchwalonej tajemnicy. sądzi, że kto uchwale poddać się nie chce lub z jakichkolwiek powodów nie może, powinien to publicznie zaraz na posiedzeniu Koła oświadczyć z męską odwagą, a nie narażać innych na podejrzenia. Jeżeli zaś nie krępuje się uchwałami Koła, to niech o obradach i uchwałach jego podaje wiadomości, zgodne z prawdą. Grupa bliższych przyjaciół politycznych mowcy szczerze popierać będzie prezydyum Koła w usiłowaniach, zmierzających do usunięcia niedyskrecyi. uchybiającej powadze Koła.

Ks. **Pastor** wyraża oburzenie z powodu zdradzenia uchwalonej tajemnicy i wnosi, aby w Kole ustanowiono komisyę z trzech członków dla zbadania sprawy i wyszukania sprawcy.

W. **Dzieduszycki** sądzi, że jak w wielu innych, tak też i w obecnym wypadku wygadanie się tego lub owego posła przed jakimś korespondentem lub w publicznym lokalu mogło być powodem dostania się owych wiadomości do gazet. Popiera jednak wniosek ks. Pastora, aby przez wykrycie winowajcy położyć raz kres takim niedyskrecyom. — Nadto wnosi, aby sekretaryat Koła wysłał sprostowanie do dzienników w sprawie, omawianej na ostatniem posiedzeniu.

P. **Potoczek** przypomina inne wypadki zdradzenia tajemnicy.

P. **Fijak** twierdzi, że ani **chłopi**, ani **szlachcice** nie zdradzają tajemnic i tego też i w tym wypadku nie uczynili.

P. **Rotter** daje ostrą odprawę Fijakowi, który też następnie cofa swe słowa. jako „nieostrożnie" wypowiedziane.

Po przemówieniu pp. Gizowskiego, Merunowicza i Wilka nawiązuje p. **Grek** do wniosku ks. Pastora i uzupełnia go wnioskiem, aby członkowie Koła polskiego pisemnie zobowiązali się pod słowem honoru do szanowania tajemnic Koła, z dobrowolnem zobowiązaniem się **do złożenia mandatu** na wypadek stwierdzenia faktu złamania tajemnicy.

Ks. **Włazowski** popiera wniosek ks. Pastora, dodaje jednak, że komisya powinna się składać z 5 członków.

Prezes **Jaworski** zwraca uwagę na okoliczność, że zdradzanie tajemnicy jest w Kole na porządku dziennym; w innych klubach nie dzieje się to. Po każdym takim wypadku następują dyskusye, jak dzisiejsza, które bądź co bądź są stratą czasu. — Ponieważ jednak w wielu wypadkach dochowanie tajemnicy jest bardzo ważne, należy zdecydować się nareszcie na jakieś urządzenia w Kole, któreby przykrym tym stosunkom położyły kres. Potem formułuje wnioski, które uczyniono w toku dyskusyi i poddaje je pod głosowanie.

**Przyjęto najpierw wniosek ks. Pastora w całości**; następnie przyjęto wniosek W. Dzieduszyckiego. Przed głosowaniem nad wnioskiem Greka nastąpiła dłuższa dyskusya formalna, w której zabierali głos p.: Doboszyński, W. Dzieduszycki, Pastor, Stwiertnia i Rotter.

**Doboszyński** sprzeciwia się poddaniu wniosku Greka. bo albo będzie to zmiana statutu, a wtedy na dzisiejszem posiedzeniu uchwały powziąć nie można, albo nie jest to zmianą statutu, naówczas potrzeba jednomyślności i prostą uchwałą zdecydować nie można czy ma ktoś podpisać deklaracyą, wydającą go na ewentualność utraty mandatu. Nie widzi zresztą mowca potrzeby zaostrzenia obowiązku także formę, bo kto obowiązek dyskrecyi łamie, jest tak samo niegodnem indywiduum, jak gdyby słowo honoru łamał. Podpisujący taką deklaracyę, naraziłby się na zarzut niehonorowości, nawet gdyby najpewniejszemu człowiekowi, takiemu który najwyżej w społeczeństwie stoi, udzielił coś z takiego posiedzenia. Przytem, nie ogranicza się dyskrecyi pod względem czasu, więc czy nigdy nie wolno mówić o tem, co na tajnem posiedzeniu mówiono, nawet gdy powód do dyskrecyi odpadł? A w razie postawienia kwestyi na punkcie honoru nie mógłby nikt mieć tej pewności, czy nie złamał słowa. Nawet Eks. prezes nie mógłby się salwować od dyskrecyi, bo wedle tego wniosku, popadłby pod zarzut złamania słowa honoru. W kwestyach honoru nie może być sytuacyj wątpliwych.

P. **Stwiertnia** sprzeciwia się również poddaniu wniosku Greka pod głosowanie, gdyż wystawienie oświadczenia przez poszczególnych posłów, dotyczące gwarancyi honoru osobistego może być tylko dobrowolnem, a nie może być przez uchwałę większości wywołane. Na zdradzenie tajemnicy składają się często okoliczności, które złą wolę wykluczają, i przypadkowi przypisane być mogą. W dzisiejszym wypadku również nie ma gwarancyi, czy działała zła wola, czy przypadek. Nie jest wykluczonem, iż posłowie w publicznem miejscu o rozprawach Koła rozmawiali, a trzecia osoba podsłuchała. Nie da się zresztą przewidzieć wszystkich niebezpiecznych ewentualności, które co do wystawienia takiego oświadczenia pisemnego w przyszłości zajść mogą.

P. **Dzieeuszycki** i **Pastor** przemawiają za wnioskiem Greka.

P. **Rotter** przemawia za odroczeniem głosowania nad wnioskiem Greka, ponieważ tak poważnej i doniosłej sprawie nie wolno dorywczo decydować, należy się nad nią gruntowniej zastanowić.

Przy głosowaniu **przyjęto wniosek Greka.**

Do komisyi, ustanowionej w myśl wniosku ks. Pastora wybrano: Dawida Abrahamowicza (28 głosów), Greka (27 głosów), Garapicha (24 głosów).

**Na posiedzeniu popołudniowem**, które trwało od godziny 4 do 7. Dyskutowano **nad budżetem ministerstwa obrony krajowej** i pierwszą część budżetu **ministerstwa wyznań i oświaty.** Głos zabierali.

Ks. **Pastor** porusza sprawę stawiennictwa, wynagrodzenia kwaterowego i sprawę kapelanów wojskowych.

**Garapich** porusza sprawę strzelania ostremi nabojami, tudzież sprawę wynagradzania szkód, wyrządzonych na polach.

**Sozański** żąda poruszenia sprawy udawania się włościan do superarbitryum na własny koszt, tudzież sprawy przeznaczania poborowego z trzeciej klasy do rezerwy po 2 latach.

**Wilk** żąda poruszenia sprawy zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, podwyższenia żołdu żołnierza, lepszego ubrania; dalej żąda podniesienia sprawy strzelnic, kapelanów wojskowych, powoływania do ćwiczeń w czasie żniw i t. d.

**Bomba** podnosi skargi na postępowanie przy dostawach koni.

**Gizowski** żąda zaznaczenia, że w wojsku zbyt mało obserwuje się święta.

**Wojtyga** zwraca uwagę na szkody, wyrządzane przez ćwiczenia wojskowe; żąda wynagradzania szkód.

**Grek** żąda poruszenia sprawy dostaw dla wojska.

**Potoczek** żąda, aby oficerowie katoliccy prowadzili wojsko do kościoła, a nie innowiercy.

**Wilk** krytykuje dostawy słomy i siana i

---

# Dwór w Haliniszkach

przez

**Emmę Jeleńską.**

76

(Ciąg dalszy).

Zosia nie czuła jednak zmęczenia. Wzruszona, ciekawa, szczęśliwa, siedziała pomiędzy matką i siostrą naprzeciw ołtarza, w dobrem miejscu, umiejętnie wybranem przez panią Alinę i patrzała. Teresa-Leonia zagłębiła się w książce do modlitwy, ale pani Alina umiała współczuć z ciekawością córki i dawała jej objaśnienia półgłosem.

— Widzisz, to ambasador austryacki, a tamci z brodami, to są wschodni biskupi, oni mają prawo brody nosić. A ci w hiszpańskich strojach, tacy ładni, to są szambelani świeccy. Widzisz tam, obok tego wysokiego prałata, stoi hrabia Sużyński.

— Widzę — jaki śliczny! Zwykle to on wcale nie jest ładny...

— O, bo ten strój każdemu do twarzy. A tam, na trybunie, markiza Mandzagoza z córką — ta co się przechyla teraz — to sławna piękność rzymska — a przy niej państwo Coriglioni, i hrabia Dusi — i książę Velletri. A ten pan z białą brodą, to hrabia Buongiovanni, brat kardynała. Cały świat czarny!

— Widzi mama — tam, w trybunie dyplomatycznej, siedzi pani Tur.

— A prawda! Ona jest w przyjaźni z Fastenbachami — on jest posłem belgijskim przy stolicy świętej — pewnie z nimi przybyła...

Nagle zabrzmiał bęben wojskowy i wojskowa komenda.

— Już? — zawołała, zrywając się. Zosia.

— Nie, nie — to tylko gwardya

Ze środkowej nawy szła ku ołtarzowi garstka gwardzistów, w prześlicznych mundurach, w błyszczących hełmach na głowie, z wyciągniętą szablą w ręku. Dowodzący nimi pułkownik, piękny mężczyzna o czarnym wąsie, zgrabny i sprężysty w swym obcisłym stroju, wydawał głośno rozkazy. Przy odgłosie bębna, wojsko zrobiło obrót wokoło ołtarza, przemaszerowało wzdłuż i wszerz i stanęło przy balaskach wyprostowane, sztywne, z obnażonemi szablami. Tylko ogony końskie, spływające z hełmów, chwiały się leciuchno i gdzieniegdzie sprzączka zamigotała.

— Jacy śliczni! — zawołała Zosia. Ale zawstydziła się zaraz. Bo stojący opodal młody szambelan w hiszpańskim stroju snać zrozumiał jej okrzyk, bo głowę ku niej zwrócił i patrzał na nią. I ujrzała twarz bladą, o oczach płowych, otoczoną koronkową krezą — twarz jakby wyjęta z obrazów starych mistrzów florenckich — i tak jak one wyblakłą już i zużytą, ale pełną wdzięku i finezyi.

A pani Alina zaczęła mówić o tem, jak to było dawniej, gdy wojsko papieskie było liczniejsze i naprawdę imponujące. Dziś, po utracie państwa kościelnego, musiano ze względów oszczędności zmniejszyć ilość wojska — i gwardyę ograniczyć do pięćdziesięciu ludzi. — Z taką garstką to nie można mieć pojęcia o tem. czem były dawniejsze ceremonie.

Znowu nastała cisza i wyczekiwanie. Czuć było zdenerwowanie w tłumie — w rozpalonej atmosferze przechodziły prądy zniecierpliwienia, wybuchał czasem okrzyk i znowu milkło wszystko. I w olbrzymiej świątyni, wśród blasków i barw, ten czarny tłum w dole wydawał się jak zahypnotyzowany. Zegar wydzwaniał kwadranse. Dawno wybiła dziewiąta — dziesiąta już miała uderzyć.

Nagle, gdzieś w głębi rozległ się grzmot. Wydawał się bardzo dalekim — ale choć przerywany, rósł ciągle i zbliżał się. Tłum się poruszył. Jakby wicher przeleciał po głowach — twarze ożywiły się — oczy skierowały się ku głównej nawie. „Il papa! Il papa!" szeptały usta. A grzmot rósł ciągle — aż się rozsypał iskierkami oklasków i wylał się potokiem głosów ludzkich: „Evviva il papa! evviva! evviva!"

A wtem z kopuły wypłynęły dźwięki srebrne i szły po świątyni, witając i ścieląc się pod stopy tego, który przybywał.

Przybywał on, płynąc ponad głowami ludzkiemi, sunąc w powietrzu powoli, trochę chwiejnym ruchem. — Wśród blasków słonecznych, wśród wiejących piór strusich, wśród rozszalałego adoracyą tłumu, zbliżał się — spokojny, posągowy, drobny i zżółkły, jak starożytna rzeźba ze słoniowej kości, oprawna w złoto i klejnoty, zgarbiony pod ciężarem wielkiej tyary, w której ginęła jego głowa, jednostajnym ruchem, robiąc na prawo i na lewo znak krzyża — bardziej podobny do figury, misternie rzeźbionej, drogocennej i świętej, niźli do żywego człowieka.

Przybywał — jak tajemnicza relikwia, niesiona ludowi ku zbawieniu, jak bóstwo, zstępujące z wyżyny na krótką chwilę ku pociesze i uradowaniu serc ludzkich, jak uosobienie władzy i idea królewskości.

A tłum miotał się, klaskał, krzyczał, powiewał chustkami, wyciągał ręce. Huk głosów leciał pod kopułę, napełniał ją całą i odbiwszy się o jej najwyższe szczyty, wracał potokiem i rozlewał się po świątyni.

Srebrne trąby zaś wciąż dźwięczały tryumfalnym marszem.

Przez chwilę, zasłoniły orszak kręte kolumny baldachimu, ale wnet wynurzył się przed ołtarzem. Szedł więc najprzód „mazziere" niosąc wysoki krzyż złocisty. Za nim, jak wiązanka kwiatów różnobarwnych, wysuwało się duchowieństwo. Fiolet biskupów, owiany koronką albo śnieżnych. ozłocony gdzieniegdzie infułą, łączył się z purpurą kardynałów. Wszędzie błyskały złote smugi, mrugały klejnoty, powiewała pajęczyna koronek. A u stóp „sedii gestatorii", zebrani w snop szkarłatny, jakby wieniec róż, szli „sediarii", w malinowy adamaszek odziani, sztywni i poważni. Wielkie białe pióra, na złocistych kijach osadzone, poruszały się bez szmeru.

Rozpoczęła się Msza. Wołania ucichły, umilkły trąby, a z wysokiej trybuny ozwała się kapela papieska. Leon XIII wstąpił po stopniach do ołtarza i widać było jego drobną, zgarbioną postać, całą białą i żółtą. w żółtym blasku świec.

Wśród tłumu wrzała tymczasem głucha walka o miejsca. Wszystkie szyje wyciągały się. zbliżano do oczu teatralne lornetki, szeptano sobie uwagi, pchano się naprzód bez miłosierdzia. Byli tacy, którzy próbowali stawać na ławkach, ale wtedy z dalszych rzędów odzywały się okrzyki: Dżu! dżu!, gniewne nawoływania, a nawet wyciągały się laski i uderzały po plecach i głowach. Więc zstępowano z ławek, odgrażając się i kłócąc różnemi językami. — A tłum coraz gwałtowniej parł się naprzód. Bliżej! bliżej! Byle widzieć, byle napaść oczy ciekawem widowiskiem, byle się napatrzeć, nadziwować, naentuzyazmować się do syta. Przebiegały w tej zwartej masie jakby prądy elektryczne, jakieś zachcenia adoracyi, bałwochwalstwa. pragnienie tarzania się u stóp, unicestwienia wobec tej wielkości. Nie był to już zimny tłum, czekający i znudzony, wesoły i lekkomyślny. Była to masa gorejąca jakąś żądzą płomienną. od której zdawały się drżeć marmury i posągi, i mozaiki w kopule przybierać gorętsze barwy. I powietrze całe zdawało się tętnieć i falować ognistym oddechem wkoło ołtarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żąda, aby te materyały dostarczali chłopi wprost do magazynów. Niedziela powinna być wolna od wszelkich robót.

Petelenz wyjaśnia obecny stan studyów nad urządzeniem strzelnic i zapobieżeniem wypadkom, a następnie wnosi zamknięcie dyskusyi.

Dyskusyę zamknięto.

Garapich porusza sprawę zakupna koni wprost od hodowców.

Danielak podaje do wiadomości, że w Izbie podnieść pragnie sprawę szkód wyrządzanych przez wojsko i ich wynagrodzenia, zakupna materyałów wprost od producentów w kraju, sprawę dręczenia żołnierzy w korpusie przemyskim. Dalej chce też mówić o niektórych nadużyciach w żandarmeryi.

Ks. Pastor pragnie poruszenia sprawy uwalniań od służby wojskowej dla synów chłopskich, niezbędnych przy gospodarstwie.

Niementowski żąda wykazania potrzeby zniesienia barbarzyńskiej kary przywiązywania.

Stojałowski żąda przyspieszenia zmiany postępowania karnego, dalej uregulowania pensyi wdów po oficerach.

W obszerniejszem sprawozdaniu daje p. Popowski wyjaśnienia w sprawach poruszonych przez poprzednich mowców, określając dokładnie, w jakiem stadyum się znajdują.

Kozłowski żąda oświadczenia, że jeszcze pozostaje dużo do żądania. Kontrolne zebrania nie powinny się odbywać w niedziele lub święta, sprawę rewersów demolacyjnych trzeba ciągle urgować.

Abrahamowicz Eug. mówi o uciążliwości hełmów, zaprowadzonych w żandarmeryi

W szczegółowej debacie wyznacza Koło na mowców w Izbie pp.: Zygulińskiego, a względnie Pastora, nadto Wilka i Danielaka.

Przed przystąpieniem do dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty proponuje Grek wybór osobnej komisyi dla zajęcia się przypilnowaniem, aby rząd wniósł ustawę uchwaloną przez Sejm, żeby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych uznać za przemysł koncesyonowany. Do komisyi wybrano p. Dawida Abrahamowicza, Jędrzejowicza i wnioskodawcę.

Przystąpiono do dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Upoważnienia do zabrania głosu w Izbie dla poruszenia szeregu spraw żądają posłowie: ks. Komorowski, ks. Włazowski i ks. Pastor; chodzi o dotacyę księży, a mianowicie wikaryuszów, dalej o ustawę konkurencyjną, o melioracye, o podatki i inne. P. Niementowski zwraca uwagę na brak księży we wschodniej Galicyi; omawia ustawę konkurencyjną z r. 1866, zaznacza, że wydatki na cele wyznaniowe są zbyt skąpe.

Dalszy ciąg posiedzenia odłożono na poniedziałek.

# Gwałty pruskie.

**Na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim** złożyli: ks. Centt 2 kor., Wiktorya, Marya i Stanisław Centt 75 hal. Razem dotąd 4879 kor. 37 hal.

**Na dar narodowy dla rodziny skazanego na 2 lata więzienia publicysty dra Kazimierza Rakowskiego** złożyli: ks. Centt 2 kor., Wiktorya, Marya i Stanisław Centt 75 hal., L. M. 1 koronę. Razem dotąd 1167 kor. 76 hal.

**Katują dzieci na śmierć!** Z Szamotuł piszą do „Kuryera Poznańskiego“: W poniedziałek dnia 24 z. m. odbyła się sekcya zwłok dziecka 11-letniego, Franciszka Wtorkowskiego z Szamotuł, którego miał rzekomo nauczyciel tak ukarać, że wskutek tego śmierć nastąpiła. Co wykazała sekcya i dochodzenie sądowe nie wiadomo.

Nie pierwszy to wypadek tego rodzaju. Niejaki Hetman, uczeń z Będzitowa, umarł po obiciu przez nauczyciela. Odbyła się także sekcya, ale o jej rezultacie urzędowo nie doszło nic do publiczności.

W Opolu, jak donosi „Gazeta Opolska“, toczyła się onegdaj przed sądem ławniczym sprawa, wytoczona przez nauczyciela Woeslera ze Sławic przeciwko K. Czechowi ze Sławic. Czech miał córkę, która po ukaraniu cielesnem przez nauczyciela umarła. Czech miał się wyrazić, iż przyczyną śmierci jego córki była owa cielesna kara. Zastępca prokuratora zarządał kary 30 m., lecz sąd skazał oskarżonego na 10 m. kary.

**Orzeł biały przed sądem.** Podczas ostatniego procesu redaktora „Gazety Toruńskiej“ w Toruniu zaszedł następujący ciekawy epizod. Kiedy p. Kromczyński jako świadek stanął przed trybunałem, spostrzegł sędzia Erdmann srebrny orzełek na jego krawacie i zwrócił uwagę przewodniczącego na tę „polską demonstracyę“. P. Kromczyński wyjaśnił przecież, że spinkę ze srebrnym orzełkiem zawsze nosi u krawata, o demonstracyi wcale nie myślał. Przewodniczący powiedział, że na termin powinien był świadek przyjść bez tej spinki i na tem się skończyło.

**„Na śmierć i życie“.** Z Berlina piszą do „Kuryera Poznańskiego“:

W jednym z salonów kolonii zagranicznej berlińskiej rozmawiano o polityce. Było także kilku Niemców, należących do wyższych sfer towarzyskich. Zagadnięty o politykę rządową wobec Polaków, odpowiedział jeden z nich, wybitne zajmujący stanowisko:

— Przypuszczam, że nastąpią teraz prawa coraz ostrzejsze. Rząd, zdaniem mojem, nie powinien był wchodzić na tę drogę, ale gdy raz wszedł, cofać się nie może. „Es giebt kein zurückweichen mehr. Jetzt gilt es auf Tod und Leben“. Każda słabość zgubiłaby nas teraz. Czy grę wygramy, nie wiem. Dotąd ją przegrywamy stanowczo. Ale Niemcy powinni pamiętać, że raz niefortunnie rozpocząwszy germanizacyę wschodu i zraziwszy sobie tak potrzebnych nam dla wschodniej polityki Polaków, musimy ich teraz zgnieść. Jeżeli dalej będziemy sprawę przegrywać, to gotujemy sobie straszną przyszłość. Upadek Prus przyjdzie ze wschodu i przez kwestyę słowiańską, jeżeli jej nie usuniemy z obrębu naszych granic.“

Ha! walka „na śmierć i życie“ nie jest dla Polaków ani straszną, ani nową — odpowiedzieć należało temu Prusakowi.

**Rewizya domowa** odbyła się u gimnazyasty Grodzkiego w Gnieźnie — jak donosi „Gnes. Generalanzeiger“.

# O prawa obywatelskie kobiet.

**Kraków**, 2 marca.

Staraniem ruchliwej i w życiu społecznem i obywatelskiem miasta naszego czynny udział biorącej krakowskiej „Czytelni dla kobiet“ odbył się wczoraj w sali amfiteatralnej dawnego gimnazyum św. Anny ogólny wiec kobiet, zwołany z powodu zbliżających się wyborów do Rady miasta.

O godz. 5 po południu olbrzymia sala zapełniła się szczelnie paniami. Przybyło także wielu mężczyzn, między nimi kilku radców miejskich, adwokatów i posłów. Po przedstawieniu zgromadzonym komisarza rządowego p. Broszkiewicza, zebranie zagaiła p. Drzewiecka, krótkiem, lecz nadzwyczaj treściwem i pełnem głębokich myśli przemówieniem, w którem zaznaczyła nieodzowną potrzebę skupiania się i łączenia wszystkich kobiet polskich, w celu wykonywania przysługujących im praw obywatelskich.

Nastąpił wybór honorowego prezydyum, do którego przy oklaskach, przez aklamacyę wybrano następujące panie: Maryę Siedlecką, M. Ulanowską, K. Bujwidową, M. Błotnicką, Gebauer i Sleczkowską. Następnie p. Anna Freegowa, przywitana oklaskami, wstąpiła na estradę, celem wygłoszenia słowa wstępnego. Ujęła w niem bardzo wymownie całą akcyę, jaka czeka kobiety przy zbliżających się wyborach i wezwała obywatelki, aby z prawa tego skorzystały w całej pełni, ku czemu pomocnym im będzie komitet wyborczy, urzędujący w lokalu „Czytelni dla kobiet“. Będzie to komitet nie agitacyjny, lecz informacyjny. Z kolei nastąpił nadzwyczaj sumiennie przygotowany referat: „O prawach politycznych kobiet w Austryi“, wygłoszony przez p. Helenę Witkowską. Mówczyni skreśliła obraz obecnie istniejących form rządu różnych państw, wyjaśniła znaczenie despotyzmu i konstytucyonalizmu, ich różnice, opowiedziała w zajmujący sposób historyę konstytucyi w Austryi, która w tej monarchii nie jest właściwie konstytucyą, ale uprawianiem polityki dynastycznej, usiłujących dla swych celów stopić wszystkie narodowości w centralizacyi niemieckiej. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Witkowska wyjaśniła ustawy zasadnicze, kompetencyę ciał ustawodawczych itp., poczem wykazała, że rzekome prawa obywatelskie kobiet w Austryi równają się zeru, bo wyrobnik analfabeta ma większe od nich prawa. Na całej kuli ziemskiej tylko w Nowej Zelandyi i kilku Stanach Ameryki mają kobiety równe prawa polityczne z mężczyznami. To marne prawo wyborcze do Rad gminnych, jakie przyznano kobietom w Austryi, przyznano właściwie nie im, jako obywatelkom, jako ludziom, ale podatkowi przez nie opłacanemu. Tak być nadal nie powinno. Wszystkie prawa, albo żadne! (Wołania w sali: wszystkie prawa, wszystkie! Mowczyni schodzi z estrady wśród rzęsistych oklasków).

„O samorządzie gminnym“ referowała p. Kazimiera Bujwidowa. Z nowym statutem gminy Krakowa w ręku, mowczyni przeszła punkt po punkcie wszystkie ważniejsze ustępy, odnoszące się do prawa wyborczego kobiet i poddała je surowej krytyce. Co zaś do samego systemu wyborczego, kuryalnego, to jest on nad wyraz niesprawiedliwy, obecne listy wybrcze przy tem ułożono niedbale i prawdopodobnie świadomie opuszczono w nich nazwiska tyhch kobiet, które z tytułu swego zajęcia prawo wyborcze posiadają. Opuszczono mianowicie wszystkie kobiety, pracujące przy poczcie, urzędzie telegraficznym i przy telefonie, na kolei, farmaceutki i doktorki. Wzywa więc mowczyni te wszystkie kobiety do energicznego reklamowania swoich praw.

Następnie omawiając głosowanie przez pełnomocnictwa, p. Bujwidowa gorąco wzywa wyborczynie, aby nie dały się zteroryzować swoim zwierzchnikom, którzyby pragnęli może wyręczyć kobiety w głosowaniu i kart wyborczych użyć dla swoich kandydatów. O każdem takiem nadużyciu należy donieść do komitetu wyborczego w „Czytelni dla kobiet“. Wybory krakowskie powinny być czyste, powinny się różnić od lwowskich, obecnie przeprowadzonych, gdzie głosami handlowano. W końcu mowczyni wzywa kobiety, aby oddawały swe głosy na godnych zaufania kandydatów.

Na temat: „Głosowanie przez pełnomocnictwa“ przemawiały panie: Marya Turzyma i Madejska, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucye, wyrażające przekonanie, że kobiety, zgromadzone na wiecu, czując upośledzenie z ograniczenia praw wyborczych dla kobiet wynikające, postanawiają przeciwdziałać za pomocą prasy, petycyj i zgromadzeń. Przy wyborach do Rady miejskiej wypełniać będą kobiety karty do głosowania osobiście, wedle własnego przekonania i sumienia. Wyborczynie protestują przeciw głosowaniu przez pełnomocnictwa, gdyż daje to pole do nadużyć.

Przewodnicząca o godz. 7½ zamknęła obrady, dziękując paniom za tak liczne przybycie i jeszcze raz przypomina, że kobiecy komitet wyborczy urzędować będzie od 1 do 14 marca codziennie w lokalu Czytelni kobiecej (Floryańska 32, I piętro) od godziny 5—6, gdzie udzielać będzie wszelkich informacyj zgłaszającym się wyborczyniom.

# Zaproszenie do przedpłaty.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

# Kronika.

**Kraków**, 3 marca.

**Koncert Szewczenki w Krakowie** odbędzie się 7 marca staraniem akademików ruskich, bawiących w Krakowie. Komitet przy układaniu programu kierował się zasadą, że koncert powinny wypełnić własne utwory poety, i baczną zwrócił uwagę, by z pośród licznych kompozycyj do słów Szewczenki wybrać te, które, oddając najwierniej charakter muzyki ukraińskiej, równocześnie stoją na wysokości artystycznej. Z tego powodu prym oddano M. Łysence, największemu kompozytorowi współczesnej Ukrainy, który pierwszy między ruskimi kompozytorami głęboko odczuł i umiejętnie pojął muzykalną twórczość ukraińskiego ludu. Oprócz Łysenki przemówi do audytoryum koncertowego poważny Bortniańskyj, którego najpotężniejszą kreacyą są „Psalmy“. Jeden z tych „Psalmów“ najbardziej charakteryzujący znakomitego muzyka, odśpiewa chór ruskich akademików. Nadto umieszczono w programie zbiór ludowych pieśni „Kozaky“, zharmonizowanych przez młodego kompozytora F. Kołessę. Solowe partye oddano tak wybitnym siłom śpiewackim jak p. Łopatyńska, która swemi występami w operze lwowskiej zjednała sobie powszechne uznanie i sympatyę. Niezwykłą niespodzianką będzie basowe solo p. Jaworskiego, który swemi produkcyami na wiedeńskich koncertach zdobył sobie pewne imię w artystycznym świecie. Nadto grą na skrzypcach popisywać się będzie p. B. Diakow, znany jako interpretator M. Brucha. Co do produkcyj chóralnych, to komitet znacznie wzmocnił siły krakowskiego chóru ruskich akademików, zaprosiwszy nadto do współudziału wszystkich wybitniejszych śpiewaków z pośród akademików ruskich uniwersytetu wiedeńskiego i praskiego. Zagajenie wygłosi uczony ruski prof. Hruszewski, członek krakowskiej Akademii umiejętności, a deklamować będzie jeden z akademików ruskich. Publiczność krakowska, jak nie wątpimy, skorzysta z rzadkiej sposobności poznania ruskiego artystycznego świata.

**W sprawie Salonu malarzy i rzeźbiarzy polskich.** We środę dnia 5 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się pod przewodnictwem p. Jacka Malczewskiego w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim zebranie malarzy i rzeźbiarzy polskich z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia dyrekcyi Tow. przyjaciół sztuk pięknych i komitetu artystów, wybranego na pierwszem zebraniu malarzy i rzeźbiarzy w dniu 7 lutego b. r.

2) Uchwalenie statutu na podstawie osiągniętego z dyrekcyą Tow. przyj. szt. p. porozumienia i zatwierdzenie regulaminu dla zawiązującego się stowarzyszenia, którego celem jest zogniskowanie wszystkich artystów polskich i podniesienie poziomu polskiej sztuki przez urządzanie wystaw dorocznych (Salonu).

3) Wybór pierwszego wydziału a) dla przesłania statutów namiestnictwu do zatwierdzenia, b) dla zarządzenia czynności przygotowawczych do pierwszego Salonu.

**Z Domu Matejki.** W ciągu lutego b. r. zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 31 osób za wstępem po 40 hal., 4 osoby za wstępem po 1 koronie i 2 osoby za oddzielną opłatą, uwidocznioną w księdze darów“. Z tego tytułu wpłynęło do kasy Towarzystwa 20 koron 40 halerzy.

**W sprawie witrażów na Wawelu.** Z Berna Szwajcarskiego otrzymujemy następujące pismo: „Towarzystwo studentów Polaków „Koło polskie“ w Bernie przyłącza się do protestu artystów polskich przeciw lekceważeniu swojskich sił twórczych i bezczeszczeniu katedry wawelskiej, przez umieszczenie w niej niemieckich witraży.

**Biuro wodociągowe** ogłasza: Jutro dnia 4 b. m. po południu rozpocznie się przepłukiwanie rur wodociągowych. W razie spostrzeżonego zamącenia wody, uprasza się mieszkańców o otwarcie kurków wodociągowych i wypuszczenie wody zamąconej.

**Odczyt** o promieniach roentgenowskich p. L. Klemensiewicza, ściągnął wczoraj do pięciuset osób na wystawę fotograficzną. Znakomicie opracowany wykład wraz z demonstracyami scyoptycznemi zaciekawił ogromnie zebraną publiczność, która oklaskami starała się wynagrodzić prelegentowi trudy wykładu. Tamże odbywają się codzień próby z pancerzem kulotrwałym Szczepanika, obrazy scyoptyczne sporządzone przez p. J. Sebalda, odczyty i w niedzielę koncert.

**Sprawa dra Serafina Chmurskiego.** W sobotę przed południem policya oddała akta w sprawie zbiegłego adwokata dra Chmurskiego prokuratoryi, a zaraz po południu odbyła się nadzwyczajna sesya sądu karnego pod przewodnictwem wiceprezydenta krajowego sądu karnego, dra J. Morelowskiego, i wydała natychmiast za zbiegiem list gończy, który opiewa: „Dr Serafin Chmurski, adwokat w Krakowie, około 42 lat liczący, obwiniony o zbrodnię oszustwa, urodzony i zamieszkały w Krakowie, wzrostu średniego, dosyć szczupłej budowy ciała, twarzy pociągłej, ma oczy i brwi czarne, nosi bokobrody, nos regularny, zbiegł w niewiadomym kierunku. Wzywa się przeto o przytrzymanie i odstawienie go do tutejszego sądu. C. k. sąd krajowy karny, oddział IX. *Morelowski.*“

Ogólna suma do dziś dnia zgłoszonych w sądzie pretensyj przeciw drowi Chmurskiemu wynosi koron 111.084 — weksli zgłoszono 47, z tych największy na sumę 15.000 koron, najmniejszy na 250 koron.

Są to naturalnie weksle, których właściciele nie mają żadnego pokrycia i prawdopodobnie stracą swoje pieniądze. Pierwsza rozprawa sądowa w sądzie cywilnym o zaskarżoną pretensyę odbędzie się dnia 10 marca. Sumy roztrwonione przez dra Chmurskiego dochodzą do kwoty 600.000 koron, Dokładnych dat o dalszych sprzeniewierzeniach nie można jeszcze w obecnem stadyum oznaczyć, ponieważ jeszcze ciągle wpływają do sądu nowe nakazy płatnicze.

Już po ucieczce dra Chmurskiego wpłynęło do sądu podanie o intabulacyę na rzecz braci jego na kwotę 23.800 K, na rzecz notaryusza R. 11.000 koron. Wszystkie te wpisy jednak będą, jako pozorne, przez wierzycieli zaczepione i najprawdopobniej przez sąd unieważnione. Nad majątkiem dra Chmurskiego będzie, jak słychać, otworzony konkurs.

Oszustwa dra Chmurskiego pociągną za sobą olbrzymie straty i dalsze bankructwa w najbliższym czasie wielu osób. — Niesłychana ta sprawa wciąż jest najważniejszym i najbardziej sensacyjnym wypadkiem dnia. Powodem ruiny tego olbrzymiego majątku, była, podług wersyi, nie gra na giełdzie, uprawiana przez dra Chmurskiego, ale nałogowe granie w karty, któremu w ostatnich czasach oddawał się zbiegły adwokat, bądź w Krakowie w licznych klubach, bądź w Warszawie i Wiedniu, dokąd często wyjeżdżał.

**Oddział kolarzy** „Sokoła“ krakowskiego na walnem zebraniu w sobotę dokonał wyboru zarządu. Naczelnikiem został adwokat dr Franciszek Wojciechowski, zastępcą Fr. Głowacki, sekretarzem Frydery Ebert; kapitanami L. Skaza i L. Kowalski; gospodarzem A. Bezeg. Członkami zarządu: J. Dutkiewicz, S. Głowacki, I. Kwiatkowski, K. Radoń.

**Z resursy urzędniczej.** W sobotę dnia 1 b. m odbyło się przedstawienie amatorskie pod kierunkiem J. Otta. Rozpoczęto komedyjką „Dwóch głuchych“ w której odznaczyli się p. Rog. i p. Otto. Następnie odegrano komedyjkę „Nie mów hop, acz przeskoczysz“, w której p. Tułasiewicz i p. Otto zbierali zasłużone oklaski. Prócz tego odśpiewał ładnie p. F. aryę Stefana ze „Strasznego dworu“, a dwóch amatorów odśpiewało wesołe kuplety.

Wczoraj po południu odbyła się zabawa dla podlotków; zgromadzono się licznie.

**Tragiczna śmierć obłąkanego.** Niesłychany wypadek dzikiego znęcania się i pastwienia dozorców w szpitalu dla obłąkanych w Krakowie nad chorym Janem Krawczykiem, skutkiem którego Krawczyk umarł, poruszyła i oburzeniem przejęła wszystkich w Krakowie. Z uznaniem podnieść należy, że kierownik zakładu dla obłąkanych prof. dr Żuławski natychmiast zażądał interwencyi władz. Prokuratorya więc zarządziła ekshumacyę zwłok ś. p. Krawczyka, a sekcya sądowa, przeprowadzona przez prof. dra Wachholza i dra Horoszkiewicza, wykazała, że Krawczyk miał kilkanaście żeber połamanych, formalnie więc został zakatowany przez ludzi, których obowiązkiem właśnie jest jak najłagodniejsze i najczulsze postępowanie z chorymi. Dzikich dozorców uwięziono, śledztwo w tej sprawie prowadzi znany z energii i doświadczenia sędzia p. Klimecki.

**O wyższą asekuracyę.** Stanisław Krupa, lat 35 liczący, szewc w Stanisławowicach, stanął dzisiaj przed sądem przysięgłych oskarżony o to, że w dniu 17 września w zamiarze wyrządzenia Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie szkody wyżej 600 koron, własną swoją stodołę z płodami podpalił. Stodoła jego wraz ze zbiorami ubezpieczoną była na 1003 koron, jak jednak liczni świadkowie zeznali, ubezpieczone zbiory wraz ze stodołą nie wartały ani trzeciej części ubezpieczonej kwoty. Również szereg świadków, sąsiadów Krupy, podał takie okoliczności, z których wynikać może, że stodołę podpalił sam właściciel. Z powodu jednak, że przy pożarze tym cudza własność nie była narażoną na niebezpieczeństwo, Krupa oskarżony został nie o zbrodnię podpalenia, ale tylko o oszustwo na szkodę Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń z §§ 197, 200 i 203 u. k.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. p. Ursel, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Pawłowski, bronił adw. dr Lewartowski. Oskarżony zaprzeczał, aby sam podpalił, kto podpalił nie wie, nikogo nie posądza, co do wartości zbiorów, to te warte były tyle, na ile je ubezpieczył.

Co do tej kwestyi jeden ze świadków wójt Stanisławowic Kazimierz Wójcik dawał tak z rezerwą wypowiadaną opinię, że przewodniczący zapewnił świadka, żeby się nie bał o wartości płodów powiedzieć prawdę: „tu nie komisya podatkowa — mówił p. Ursel — ale sąd i my wam podatków nie podwyższymy“.

Z ramienia towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń występował sekretarz p. Wygrzywalski.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli w myśl obrony 12 głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku oszustwa popełnionego przez Krupę, wskutek czego trybunał wydał wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary i wypuścił go na wolność. Krupa, który blisko pół roku siedział w więzieniu śledczem na podstawie gołosłownych poszlak, wystąpi teraz przeciw Tow. wzaj. ubezp. o odszkodowanie i podejmie ubezpieczenie swojej szkody.

**X. krajowy zjazd strażacki** odbędzie się w tym roku w Bochni w dniach 26 i 27 lipca. Nowością na zjeździe będą ćwiczenia wspólne straży toporkami, na wzór ćwiczeń wspólnych sokolich laskami lub lancami. Ćwiczenia ułożył p. Józef Kozłowski, naczelnik „Sokoła“ bocheńskiego.

**Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli w namiestnictwie p. Janina Orzechowska z Tarnowa i p. Jan Bernaczek, starszy strażnik skarbowy z Sassowa.

**Sejmik relacyjny** posła sejmowego, Bol. Żardeckiego odbędzie się we środę dnia 5 b. m. w sali magistratu w Leżajsku.

**Po polsku,** w całości po polsku, odśpiewano onegdaj w Warszawie „Lohengrina“. Odtąd w niektórych miesiącach opery w teatrze warszawskim będą śpiewane po polsku, sezon opery włoskiej będzie ograniczony.

**Paryż**, 28 lutego. Tow. studentów Polaków w Paryżu „Spójnia“ urządza dnia 8 marca koncert i przedstawienie teatralne w sali Athenée St. Germa 21, rue du vieux Colombier. Graną będzie „Warszawianka“ Wyspiańskiego.

**Bern**, 26 lutego. Zarząd Czytelni polsko-litewsko-ukraińskiej w Bernie szwajcarskiem udziela wszelkich wskazówek co do studyów w tutejszym uniwersytecie. Wszelką w tym względzie korespondencyę adresować należy: Bern (Schweiz) Polnisch-litanisch-ukrainisches Lesezimmer Hallerstrasse 29.

**Demonstracye studentów w Rosyi.** „Przedświt“ lwowski donosi w korespondencyi z Lublina: Najnowszym protestem jest protest uczniów gimnazyum w Lublinie przeciw śpiewaniu hymnu „Boże caria chrani“ w kościele podczas galówek. Przykry ten obowiązek musieli spełniać dotychczas uczniowie gimnazyum. Należących do chóru studenckiego nauczyciel śpiewu zapędzał na chór i stamtąd, po skończeniu mszy św. przy towarzyszeniu głosu organów rozlegało się „Boże caria chrani“. Podczas takiego śpiewu w kościele pozostawali tylko duchowni przy ołtarzu, klerycy w presbyteryum i uczniowie gimnazyalni; ogół pobożnych uciekał manifestacyjnie z kościoła. Uczniowie przemyśliwali oddawna nad usunięciem „Boże caria chrani“ z polskiego kościoła. Innej rady nie było, tyko gremialnie stawić opór i nie pójść na chór. Tak też się stało w tych dniach podczas dworskiego święta, t. zw. „galówki“: wszyscy śpiewacy pozostali w kościele ku bezsilnemu gniewowi władz szkolnych. Rozpoczęły się śledztwa, kto podburzył do buntu. Będą wydalenia nieuniknione. Ale też są wszystkie dane do żywienia nadziei, iż ogół uczni w dalszym ciągu protestować będzie przeciw hymnowi, a wszystkich nie wydalą, jak nie wydalili wszystkich w Siedlcach.

**Kandydatka na notaryusza.** Donoszą z Charkowa: Pracownica jednego z rejentów tutejszych prosiła o dopuszczenie jej do egzaminu na posadę rejenta. Sąd okręgowy prośbę odrzucił.

**Nieszczęśliwy wypadek**, któremu uległ prezydent gabinetu, Waldeck-Rousseau, opisują obszernie paryskie dzienniki, a telegramy przynoszą nowe szczegóły drobiazgowe. Katastrofa zdarzyła się w piątek w nocy o godzinie kwadrans na 11, gdy Waldeck-Rousseau powracał z uczty prasy republikańskiej, która odbywała się w restauracyi Bonwalet. Powóz, wiozący prezydenta ministrów i jego kuzyna Renégo Waldecka-Rousseau, jechał ulicą Reaumura. Prezydent chciał po drodze zabrać swoją małżonką, która była w Operze komicznej na przedstawieniu sztuki „Le Roi d'Ys“ Na rogu ulic Palestro i św. Marcina wóz tramwaju parowego wyjechał naprzeciw powozu prezydenta gabinetu. Konduktor wozu dawał sygnały, ale stangret Waldecka, stary sługa, Gilbert, nie słyszał ich, i w jednej chwili nastąpiło zderzenie się. Wóz tramwaju parowego z całą siłą wjechał na powóz, który przewrócił się z końmi. Stangret leżał na bruku, a z powozu wydobył się krwią oblany Waldeck-Rousseau, za nim zaś kuzyn jego Réne Waldeck.

Przy zderzeniu się prezydent gabinetu został rzucony bardzo silnie o ścianę pudła powozu, a odłamki szkła ze stłuczonej szyby zraniły go w ręce i głowę. Kuzyn jego wyszedł cało z katastrofy. Waldeck-Rousseau, pomimo ran, nie stracił zimnej krwi i ruszył do pobliskiej apteki, która jednakże była już zamkniętą. Wówczas prezydent ze swoim kuzynem i służącym Gilbertem kazał zawieść się do gmachu ministerstwa spraw wewnętrzych, gdzie lekarze dr Babiński i Poirrier, zawezwani telefonicznie, zaopatrzyli jego rany. Lekarze skonstatowali rany cięte na prawym policzku, prawe ucho jest lekko skaleczone; skóra na głowie rozdarta na długości prawie 7 centimetrów; na czole nad lewem okiem krwawy guz, obie zaś ręce, zwłaszcza lewa, są poranione. Klatka piersiowa jest potłuczoną dosyć silnie.

Waldeck-Rousseau będzie się musiał leczyć przez kilka tygodni, a tymczasem wybory są już za pasem, mają się bowiem odbyć w drugiej połowie kwietnia.

**Miss Ellen Stone,** misyonarka amerykańska, uwolniona po długich trudach z rąk bandytów, niewiadomo bułgarskich, czy tureckich, milczy wobec korespondentów dziennikarskich i nie dała dotychczas żadnych wyjaśnień o swoim pobycie w obozie rabusiów. Dzienniki zagraniczne twierdzą, że delegaci amerykańscy świadomie podawali fałszywe wiadomości o rokowaniach z bandytami, ażeby nie narażać życia pojmanej misyonarki i jej towarzyszki. Korespondenci podają dalej, że Ellen Stone również będzie milczeć ze względu na misyonarzy i misyonarki angielskie i tureckie, działające w granicach Turcyi. Bandyci mieli otrzymać żądane pieniądze już przed 4 tygodniami, ale wydanie pojmanych ofiar odroczyli, chcąc tego aktu dokonać daleko od granicy bułgarskiej, w głębi terytoryum tureckiego. Podobno władze tureckie wydały rozporządzenie, ażeby wojsko akcyi wydania pojmanych kobiet nie stawiało żadnych trudności, a dopiero później w Konstantynopolu podniesiono zarzut, że w ten sposób odpowiedzialność za porwanie misyonarki i jej towarzyszki spada na Turcyę, zamiast na Bułgaryę.

**Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Franciszka Szelewskiego z Grzymałowa do Przemyślan i zamianował kandydata notaryalnego Wojciecha Mayera notaryuszem w Grzymałowie.

Nie Andrzej, lecz Aleksander Orłowski, kontrolor pocztowy we Lwowie, został zamianowany zarządcą pocztowym w Oświęcimiu.



# Z teatru.

**„Niech żyje życie“. Dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.**

Najnowsza literatura dramatyczna współczesnych Niemiec zwracać się poczyna coraz częściej w stronę Francyi, a przedewszystkiem wzorować się na wykwintnej metodzie francuskich dramaturgów. Nawet tak wybitny przedstawiciel odrębności literackiej w dramacie, jak Sudermann, uprzykrzywszy sobie i teatrom tematy realistyczne z życia burżoazyi lub plutokracyi niemieckiej, musiał się zasilić u tego źródła. Najnowszy jego utwór „Niech żyje życie“, to kombinacya realistycznej i pozytywnej metody niemieckiej z śmiałą i żywą pomysłowością autorów francuskich. Ale podczas, gdy francuski autor konsekwentnie i śmiało rozwija raz skrystalizowany pomysł, Sudermann nie umie się zdobyć na tę jasność przewodniej myśli, jaką celuje teatr francuski. Podjąwszy tylokrotnie w setnych i tysiącznych kombinacyach wyzyskany temat wiarołomstwa małżeńskiego, stwarza sobie jakąś dziwnie niejasną formułę do rozwiązania kwestyi, a zgubiwszy się w labiryncie splątanych myśli, popada w chorobliwą sofistykę i ostatecznie daje dzieło zasadniczo odbiegające od prawideł jasnej logiki życiowej i psychologicznego prawdopodobieństwa.

Nie ratuje tej sytuacyi w niczem zręczny i aktualny pomysł rzucenia akcyi na tło spraw parlamentarnych, wprowadzenia jako czynnika pomocniczego, zaciekłości stronniczej nie przebierającej w środkach dla zgnębienia przeciwnika politycznego. Fałszywie rozwijana teza główna sztuki, nie znajduje aprobaty słuchaczów teatralnych, a spiętrzenie zbyt wielu kwestyj, które autor mimochodem porusza, stwarza chaos i osłabia wrażenie dramatu, posiadającego zresztą pierwszorzędne zalety i zdradzającego w każdem dotknięciu wykwintną rękę autora „Honoru“. Czego bo tu nie ma! Polityka i emancypacya, kwestya pojedynkowa i etyka pożycia małżeńskiego, psychologia i powinowactwo dusz, wszystko splata się w jedno błędne koło, stwarzając tę gąszcz drzew, pośród której nie widać lasu. Oto pokrótce treść sztuki:

Z dwojga niezupełnie szczęśliwie dobranych małżeństw, wyłania się związek trzeci nieuświęcony, oparty na powinowactwie dusz, które Beatę, żonę hrabiego Michała Kellinghausena przed laty kilkunastu popchnęło w objęcia barona Ryszarda Völkerlinga. W chwili rozpoczęcia dramatu, jest to historya zapomniana, związek, który istnieje już tylko we wspomnieniach dawnych kochanków, zmieniony w przyjaźń serdeczną. I byłby on pozostał na zawsze tajemnicą dla świata i otoczenia, gdyby nie wir antagonizmów politycznych i walk wyborczych. Baron Völkerling kandyduje do parlamentu, a zwalczająca go partya socyalistyczna znalazłszy się za pośrednictwem dawnego sekretarza Völkerlinga w posiadaniu dwóch listów hrabiny, kuje z tego broń polityczną przeciw baronowi, odsłaniając w przejrzystym artykule swego organu całą historyę romansu kandydata. Dziennik z owym artykułem dostaje się do rąk wszystkich interesowanych i staje się rakietą, która wysadza minę. Hrabia

wzywa przyjaciela do wytłomaczenia się, a gdy ten pragnąc ratować honor kobiety, popełnia kłamstwo, obecna przy tej scenie Beata, sama wyjawia prawdę mężowi. Teraz staje naprzeciw siebie tych dwóch ludzi dotąd nierozerwalną związanych przyjaźnią, oszukany i sprawca hańby i szuka rozwiązania dla sytuacyi. Słyszymy namiętne rozprawy na temat wiarołomstwa, słowa honoru i pojedynku, wreszcie syn barona zapytany o zdanie mimowiednie wydaje wyrok potępiający na własnego ojca.

Baron poddaje się podyktowanemu przez hr. Kellinghausena wyrokowi śmierci, wyprasza sobie jedynie termin 48-godzinny do spełnienia zobowiązania. Ale przeczuwająca takie rozwiązanie sprawy Beata, postanawia niedopuścić do śmierci barona. Sprasza całe grono rodzinne i najbliższych przyjaciół domu na bankiet pożegnalny i podczas uczty wznosząc wesoło kielich „Niech żyje życie!“ zażywa truciznę. A baron, sprawca nieszczęścia zadowala się sofistycznym frazesem: „będę żyć, ponieważ umarłem“.

Takie oryginalne, ale niepsychologiczne i niejasne rozwiązanie tezy świadczy, że Sudermannowi chodziło przedewszystkiem o stworzenie misternego literackiego powikłania, choćby kosztem prawdy i logiki. Z teoretycznego stanowiska usiłowanie mu się powiodło, stworzył istotnie sytuacye nowe, ale w zastosowaniu do życia stanął w sprzeczności z prawidłami psychologii i dlatego nie obudził sympatyi dla swego dzieła.

Jako mistrz techniki teatralnej nie zapomina Sudermann nigdy, że jednym z kardynalnych warunków scenicznego powodzenia, jest stwarzanie popisowych ról dla aktorów. Dramat „Niech żyje życie“ daje ich kilka, a to jest jedną z największych zalet tej sztuki. Przoduje w ich rzędzie prześlicznie wycieniowana rola hrabiny Beaty, jedna z najładniejszych, ale zarazem najbardziej skomplikowanych w całym Sudermannowskim teatrze. P. Siemaszkowa ukazała nam ją w świetnych zarysach psychologicznych, akcentując z głęboką intnicyą wewnętrzną walkę kobiety szlachetnych uczuć i niepowszedniej inteligencyi, wiodącej życie szpitalne w ciasnej sferze obowiązku, z maską obłudy na twarzy. Scena końcowa oddana z niepospolitą siłą tragiczną, ujawniła nowe rysy niepowszedniego talentu naszej artystki w sferze oddawania patologicznych stanów duszy, stworzonych w literackiej kuźni autorskiej.

P. Sosnowski zasłużył na gorące uznanie za stylowo i jednolicie odtworzoną rolę barona Völkerlinga. Z licznego portu ról, jakiemi nas obdarzył pracowity artysta w ostatnich czasach, ta najpełniej streściła indywidualizm jego talentu skupiającego się silnie w rolach o wybitnych i zdecydowanych rysach charakteru. Jego baron był kreacyą zupełnie udaną i wysoce artystyczną.

Niezwykle interesującą sylwetkę dziennikarza socyalistycznego Meixnera stworzył p. Bednarczyk. Jedyną swą popisową scenę oddał młody artysta z siłą prawie tragiczną i głębokiemi akcentami szczerości przekonań, a trafną maską i pewną szorstkością rysów nadał jej cechy żywego typu.

N. Kotarbiński grający bladą rolę hrabiego Kellinghausena, wydobył dużo siły w scenie wielkiej indagacyi i głęboko wzruszał akcentami szczerej boleści. P. Jednowski, który najdrobniejszej roli usiłuje nadać zdecydowane kontury silnej i wyrazistej charakterystyki, bardzo pomysłowo naszkicował sylwetkę dyplomaty w roli księcia Usiagen. Pozostałe role epizodyczne odegrali przyczyniając się do wybornego zespołu drugiego planu pp. Sobiesław, Przybyłowicz, Zelwerowicz, Zawierski i Brydziński. P. Kosmowska w roli baronowej Völkerling dobrze odegrała scenę rozmowy z hrabiną, zręcznie podkreślając zawiść i intencye zemsty nad znienawidzoną rywalką. P. Teodorowicz grająca po raz pierwszy większą i odpowiedzialną rolę młodej Ellen, ujawniła widoczną staranność i usiłowanie należytego wywiązania się z zadania. Wystawa sztuki była niezwykle staranną, a piękne i bogate umeblowanie salonów zyskało zgodne uznanie.

*W. Pr.*

# Dział ekonomiczny.

**Towarzystwo kredytowe ziemskie** zakończyło walne zebranie w sobotę wieczorem we Lwowie. Drugim zastępcą członka dyrekcyi wybrano p. Gorczyńskiego, w miejsce zaś p. Gorczyńskiego, który był dotychczasowym członkiem rady nadzorczej wybrano p. Zdzisława Youngę. Do komisyi rewizyjnej wybrano hr. Jerzego Borkowskiego, Stanisława Jędrzejowicza, dra Franciszka Paszkowskiego, Stefana Moysę, Teofila Żurowskiego i Włodzimierza Gniewosza. W miejsce p. Józefa Męcińskiego, który złożył mandat, wybrano p. Jana Konopkę. Wkońcu uchwalono na fundusz dyspozycyjny dyrekcyi, na remuneracye dla urzędników kwotę 4.000 koron. Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya. Dyrekcya zaproponowała na ten cel kwotę 4.000 koron, komisya rewizyjna zaś kwotę 6.000 koron. Dyskusya nad tą sprawą przybrała żywszy charakter, a ponieważ niektóremi uwagami w toku dyskusyi uczuł się dotknięty prezes dyrekcyi dr Kraiński, wniósł przeto na ręce przewodniczącego rezygnacyę. Zgromadzenie nie przyjęło tej rezygnacyi.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

**Wiedeń**, 3 marca. (Targ zbożowy.) Pszenica na wiosnę 9·26 do 9·27. Pszenica na maj i czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Zyto na wiosnę 9·27 do 9·28. Zyto na czerwiec i lipiec 7·61 do 7·65. Zyto na lipiec i sierpień —·— do —·—. Owies 5·49 do 5·50. Kukurudza na wiosnę 7·80 do 7·82. Kukurudza na maj i czerwiec 5·55 do 5·56. Rzepak na styczeń i luty 12·85 do 13·—.

Tendencya słaba; pochmurno.

**Budapeszt**, 1 marca. (Targ zbożowy.) Pszenica na kwiecień 9·17 do 9·16. Pszenica na październik 8·16 do 8·17. Zyto na kwiecień 7·42 do 7·43. Zyto na październik 6·80 do 6·81. Owies na kwiecień 7·55 do 7·56. Owies na październik 6·22 do 6·23. Kukurydza na maj 5·19 do 5·20. Kukurudza na lipiec 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 12·30 do 12·40.

Oferty dostateczne, chęć kupna słabsza, usposobienie słabe; pogoda śliczna.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 2 marca.

**„Nowe Słowo Polskie“.** Pod tym tytułem ukazał się w niedzielę pierwszy numer dziennika, którego redakcyę tworzą pp.: Tadeusz Romanowicz, dr Tadeusz Rutowski, dr Witołd Lewicki, Juliusz Starkel, Stanisław Rossowski, Bronisław Laskownicki, Antoni Chołoniewski, Konstanty Srokowski, Ignacy Nikorowicz, Leopold Szenderowicz.

Na wstępie zamieszczono w „Nowem Słowie Polskiem“ odezwę, przez wymienionych tutaj jego redaktorów podpisaną, w której powiedziano, że wobec oddania „Słowa Polskiego“ spółce dzierżawnej, która także objęła jego kierownictwo, redaktorzy tegoż „nie mogą pogodzić ze swojem uczuciem oddania pisma w ręce niepowołane“ i dlatego zakładają nowy organ demokratyczny p. t. „Nowe Słowo Polskie“.

**Wydaleni studenci.** „Kuryer Lwowski“ pisze: W sprawie wydalonych z Austryi studentów politechniki lwowskiej M. i S. nie jest zgodnem z prawdą doniesienie dzienników, jakoby policya odroczyła ich wydalenie aż do ukończenia studyów. — Dotyczy to jedynie p. M., pan S. zaś, pragnąc się ochronić przed wydaniem go w ręce Rosyi, musiał wyjechać do Węgier. Nadto policya lwowska bezprawnie zatrzymała paszport p. S., i nie chciała go wydać upełnomocnionemu zastępcy pana M. drowi Leserowi, a dopiero w drodze kompromisu zgodził się dyrektor policyi oddać zabrany paszport za pośrednictwem policyi budapeszteńskiej w zamkniętej kopercie panu S., dekret zaś banicyi drowi Leserowi. W obu sprawach p. M. i S. wniósł dr Leser rekursy do wyższych władz i zażalenie z powodu zabrania paszportów.

*(Telefonem).*

**Lwów**, 3 marca. Sprawa suspensyi dyrektora dóbr Fundacyi hr. Skarbka, p. Langego, została ostatecznie załatwioną. Namiestnictwo odrzuciło rekurs kuratora Fundacyi przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, którem suspensya dyrektora dóbr Fundacyi zniesioną została. Tem samem i śledztwo dyscyplinarne zostało umorzone.

**Lwów**, 3 marca. Drugi kurs dla pisarzy gminnych rozpocznie się w Wydziale krajowym 1 października b. r.

**Lwów**, 3 marca. P. Tarasiewicz, artysta sceny lwowskiej, otrzymał od dyrekcyi teatru miejskiego, na własne życzenie, zwolnienie z kontraktu.

**Lwów**, 3 marca. Kurs pożarnictwa urządzony będzie tego roku we Lwowie staraniem krajowego związku ochotniczych straży pożarnych. Rada szkolna krajowa, chcąc umożliwić także i nauczycielom wzięcie udziału w tym kursie, postarała się o zasiłek ze strony Wydziału krajowego i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Z pomocą tego zasiłku otrzyma 20 uczniów kursu po 40 K, tyle ma wynosić bowiem taksa na tym kursie od jednej osoby.

Przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 34-letniemu Michałowi Barowemu, zarobnikowi, o zbrodnię kradzieży. Prokuratorya państwa oskarża go, że 10 listopada w nocy dostawszy się do pokoju, w którym znajdowała się kasa pułku ułanów w Żółkwi, zabrał z niej 4400 koron. Oskarżony, przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, twierdzi, że pieniądze, które mu odebrano, znalazł we Lwowie w ulicy Grodeckiej.

**Lwów**, 2 marca. „Słowo Polskie“ donosi na czele kroniki, że z dniem dzisiejszym wstąpili do redakcyi: p. Jan Kasprowicz i dr Ernest Adam.

Arcybiskup Bilczewski i metropolita Szeptycki wyjechali do Wiednia na konferencyę biskupów.

**Lwów**, 3 marca. „Dziennik Polski“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie nastąpi pomnożenie straży policyjnej lwowskiej o 60 ludzi. Nadto otrzymać ma Lwów policyę konną, złożoną z 30 ludzi.

**Lwów**, 4 marca. Zmarł tu 72 roku życia Mikołaj Epstein, członek rządu narodowego w roku 1863. Długoletni skazaniec na Sybirze, który wiele zajmował się literaturą.

Partya socyalno-demokratyczna zwołała na dziś do sali teatru Rozmaitości zgromadzenie ludowe. Na porządku dziennym stoi sprawa stanu wyjątkowego w Tryeście.

**Lwów**, 3 marca. Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych wybrało wczoraj p. Władysława Kamieńskiego swoim delegatem do Rady nadzorczej Towarzystwa.

**Lwów**, 3 marca. Zastępcą komisarza krajowego dla Banku krajowego w miejsce p. Sawczaka zamianował Wydział krajowy Michała Glidziuka.

**Lwów**, 3 marca. Z Podwołoczysk donoszą do „Kuryera Lwowskiego“, że aresztowano tam Pawła Aslonasza, ormiańskiego przemysłowca, który uciekł z Baku, sprzeniewierzywszy tam 250.000 rubli.

**Lwów**, 3 marca. Posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych odbędzie się w sali obrad Wydziału krajowego dnia 10 b. m. o godz. 5 po południu.

# Mianowania.

*(Telefonem).*

**Lwów**, 3 marca. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty przeniósł inspektorów szkolnych okręgowych: Józefa Skowrońskiego z Kamionki Strumiłowej do Sambora, Antoniego Lewandowskiego z Liska do Śniatyna, Mieczysława Popowicza z Przemyślan do Liska, Tomasza Zaborniaka z Turki do Buczacza i zamianował go zarazem stałym inspektorem szkolnym okręgowym w IX klasie rangi.

Rada szkolna zamianowała w szkołach ludowych: Jana Jougana nauczycielem starszym 6-klasowej szkoły męskiej w Czortkowie, Sabinę Olgę Heilmanównę nauczycielką młodszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Bóbrce, Romana Nowaka nauczycielem kierującym a Ludwikę Gołębiankę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Bliznem, Antoniego Poliwkę nauczycielem kierującym i Stefanię Temnicką nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Olchowcach, Zofię Seltmanównę nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Żydaczowie, Michała Krupę nauczycielem kierującym i Annę Lewicką nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Nowem-Siele, Bronisławę Simonetti nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Handzlówce, Wincentego Malawskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Putiatyńcach, Stanisławę Zacharyową nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Dulibach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych mianowała Rada szkolna: Władysława Lewickiego w Wiązowej, Leona Żeglenia w Tyrawie solnej, Kajetanę Żukowską w Baryczy, Malwinę Piątkowską w Rylowej, Bazylego Sahajdaka w Ostrowczyku.

Rada szkolna krajowa przeniosła Karola Feinera, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Chodaczkowie Wielkim, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Uścieczku, Henrzka Baczyńskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Piskorowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Binczarowej. Ignacego Gorzączkę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rabie Wyżnej, na równorzędną posadę do szkoły w Dzianiszu, Eleonorę Ślęczkową nauczycielkę starszą, i Stanisława Ślęczka, nauczyciela młodszego 4-klasowej szkoły w Baranowie, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły w Radomyślu (a nie do Strzyżowa, jak ogłoszono w numerze 6 „Dziennika urzędowego“).

Rada szkolna przeniosła w stan spoczynku Bronisławę Sykutowską, nauczycielkę w Rusocicach, i Olgę Szustakiewiczównę, nauczycielkę w Brusturach.

# Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

**Lwów**, 3 marca. „Gazeta Lwowska“ ogłasza, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego wykonania przepustu w kilometrze 17·440 i założenia rowów odwadniających odbędzie się dnia 22 bm. i rozpocznie się o godzinie 9·50 przed południem na stacyi w Kocmyrzowie.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza także obwieszczenie namiestnictwa w sprawie dozwolenia wywozu bydła rogatego z Galicyi do pruskich okręgów rządowych, wrocławskiego, opolskiego i lignickiego.

**Paryż**, 3 marca. Wczoraj po południu odbyła się tu na cześć „Sokołów“ czeskich gimnastyczna uroczystość, na której był obecny prezydent związku francuskich towarzystw gimnastycznych i wiceprezydent Rady municypalnej. Dausset nie był obecny z powodu ciężkiej choroby ojca. Gości czeskich przyjęto marsylianką, a publiczność witała ich gorącemi okrzykami.

**Petersburg**, 3 marca. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza sprawozdanie w sprawie kroków rządu celem złagodzenia nędzy w guberniach nawiedzonych w r. z. nieurodzajem. W tym celu wydano 25,965.698 rubli.

## Owacya dla A. Małeckiego.

**Lwów**, 3 marca. Wczoraj po południu z inicyatywy członków Towarzystwa dla popierania nauki polskiej wręczono Antoniemu Małeckiemu zbiorowy adres wszystkich lwowskich towarzystw naukowych i artystycznych. Adres ten jest prawdziwem dziełem sztuki. Na wielkim arkuszu pergaminowym, na wzór średniowiecznych kodeksów, na dwie szpalty przedzielonym, wypisany jest adres gotykiem średniowiecznym i ozdobiony inicyałami, wziętemi z oryginalnych wzorów, zaczerpniętych z dawnych rękopisów. Adres oprawiony jest w surowy jedwab koloru szarego. Na przedniej kartce widnieje pas wielobarwny od góry do dołu, ozdobiony również według starych wzorów. Tylną okładkę zdobi herb polski z białym orłem na czerwonem polu. Wnętrze okładek zdobią fragmenty starożytnych makat krajowych.

Adres podpisały Towarzystwa: dla popierania nauki polskiej, filologiczne, historyczne, lekarskie, literackie, imienia Mickiewicza, Koło literacko-artystyczne, Towarzystwo ludoznawcze, muzyczne, nauczycieli szkół wyższych, oświaty ludowej, pedagogiczne, prawnicze, przyjaciół sztuk pięknych, przyrodników imienia Kopernika, Związek naukowo-literacki.

Adres wręczyła deputacya, złożona z profesorów: Tadeusza Wojciechowskiego, Romana Pilata i Ignacego Zakrzewskiego. Imieniem deputacyi przemówił prof. Wojciechowski. Jubilat gorąco podziękował.

## Taryfa cłowa.

**Berlin**, 3 marca. W parlamentarnych kołach sądzą, że przy drugiem czytaniu przedłożenia o taryfie cłowej, centrowcy i konserwatyści przyłączą się do partyj rządowych i będą głosowali za ustawą.

## Clemenceau.

**Paryż**, 3 marca. Clemenceau ubiega się o wakujący mandat do senatu.

## Choroba Waldecka-Rousseau.

**Paryż**, 3 marca. Prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau opuścił w południe łóżko. Dr Poirrier zapewnia, że w ciągu 10 dni będzie prezydent zdrów. Za pomocą radiografu stwierdzono, że Waldeck-Rousseau wskutek wstrząśnienia, spowodowanego wypadkiem, doznał nieznacznego pęknięcia kości biodrowej. — Cierpi on nadto na reumatyzm. Wbrew wiadomościom dzienników donosi „Agencya Havasa“, że na czas jego choroby nie będzie żaden zastępca mianowany.

**Paryż**, 3 marca. Lekarze Poirriere i Babiński ogłosili wczoraj o godzinie 9·30 rano następujący biuletyn o stanie zdrowia Waldecka-Rousseau:

Stan zdrowia zadowalniający. Prezydent gabinetu przepędził noc dobrze. Cierpi na gwałtowne bóle w plecach. Lekarze zalecili mu absolutny spokój.

## Robotnicy i policya.

**Paryż**, 3 marca. Wczoraj przed południem odbyło się na giełdzie robotniczej zgromadzenie robotników bez pracy. Następnie po zgromadzeniu przyszło na Place de la Republique do starcia między demonstrantami i policyą, przy którem 11 agentów policyjnych skaleczono ciężko, o 25 lekko. Również odniosło pokaleczenia kilku robotników. Aresztowano 20 demonstrantów.

## Konwencya cukrowa.

**Praga**, 3 marca. Centralny związek rolniczy dla Czech odbył tu wczoraj pod przewodnictwem ks. Fryderyka Schwarzenberga walne zgromadzenie. Przyjęto w sprawie cukrowej rezolucyę z oświadczeniem, że uchwały konferencyi brukselskiej zawierają w sobie groźne niebezpieczeństwo dla Czech i że ich przeprowadzenie byłoby bardzo dla Czech szkodliwe, oraz prośbę do rządu, by celem ochrony rolnictwa podjął akcyę.

**Bruksela**, 3 marca. Zapewniają, że na onegdajszem posiedzeniu konferencyi cukrowej postawiono projekt, aby oznajmić termin wejścia w życie ustaw na dzień 1 września 1902 r. Wniosku tego jeszcze nie przyjęto.

**Bruksela**, 3 marca. „Etoile Belge“ ogłosiło w dosłownem brzmianiu konwencyę cukrową, która ma być dziś (prawdopodobnie bez zmiany) na konferencyi cukrowej przyjętą i podpisaną. Konwencya ta zawiera następujące artykuły:

1. Strony zawierające konwencyę obowiązują się od dnia wejścia w życie umowy znieść pośrednie i bezpośrednie premie, istniejące obecnie dla produkcyi albo wywozu cukru oraz, dopóki konwencya będzie w mocy, nie zaprowadzą żadnych premij. — Konfitury, czekolada, bisquity, oraz wszystkie inne przedmioty produkcyi, zawierające sztucznie przyprawiony cukier, podlegają tym samym przepisom, co cukier.

Punkt II. zajmuje się kontrolą fabryk i rafineryj przez urzędy skarbowe.

Punkt III. zobowiązuje podpisujących konwencyę, że taksę dodatkową (Ueber-Taxe) t. j. różnicę między wysokością cła albo należytością, jakiej podlega cukier zagraniczny, a między cłami albo należytościami, którym podlega cukier krajowy, ograniczą na maksymalnie 6 franków od 100 kg. rafinowanego cukru, a 5 franków 50 cent. od innego cukru.

Postanowienia punktu III dotyczą ceł importowych do krajów, które nie produkują cukru.

Punkt IV. zobowiązuje państwa, podpisane na konwencyi, aby na cukier, pochodzący z krajów, w których istnieją premie eksportowe od produkcyi, nałożyły przy imporcie do swego kraju osobne cło. To cło nie może być niższe, aniżeli premie udzielane przez owo państwo.

W V. punkcie podpisane państwa zastrzegają sobie prawa zakazania importu cukru premiowanego i obowiązują się wzajemnie, że cukier pochodzący z państw, podpisanych na konwencyi, albo z ich kolonij pozwolą importować na podstawie niższej taksy. Cukier trzcinowy i z buraków nie może podlegać różnym cłom.

Punkt VI. Uwalnia się Hiszpanię, Włochy, Rumunię i Szwecyę od obowiązków, zawartych w punktach I. w sprawie premii od produkcyi, i od zobowiązań punktów III i IV a to, dopóki te kraje nie eksportują cukru.

VI. punkt normuje wydelegowanie stałej komisyi z siedzibą w Brukseli, która ma kontrolować przestrzeganie przepisów konwencyi i rozstrzygać w sprawach spornych, jakoteż w sprawach przyjęcia do konwencyi państw nie reprezentowanych na obecnej konferencyi.

**Bruksela**, 3 marca. Pomimo, że międzynarodowy układ cukrowy został zawarty, zapatrują się nań pesymistycznie. Przedstawiciele: niemiecki, francuski i austro-węgierski, oświadczyli belgijskiemu prezydentowi gabinetu, że wątpią, czy parlamenty ich państw układ ten zatwierdzą.

**Bruksela**, 3 marca. „Agencya Havas-Reuter“ dowiaduje się ze strony wiarogodnej, że ogłoszony teks konwencyi cukrowej w „Etoil Belge“ nie jest zupełny. Jeden z dzienników dowiaduje się, że zmiany tekstu są prawdopodobne.

## Prześladowania w Finlandyi.

**Helsingfors**, 3-go marca. W „Gazecie Finlandzkiej“ ogłoszono:

Dokonano rewizyi w mieszkaniach Grundstroema i magistra Hummerusa. W pierwszem znaleziono skrzynię, wypełnioną zakazanemi wydawnictwami. Adwokat Kastren i księgarz Wenzel usiłowali przemocą przeszkodzić wywiezieniu wydawnictw. — W drugiem mieszkaniu rewizya pozostała bez rezultatu. — W nocy z podwórza wywieziono dwa wozy, naładowane drukami. Policyant chciał wozy zatrzymać, ale woźnice umknęli. Wytoczono śledztwo.

## Skazani za rozruchy.

**Moskwa**, 3 marca. W rozkazie dziennym do policyi m. Moskwy ogłoszono:

Za spełnione w dniu 22 lutego b. r. wykroczenie przeciwko rozporządzeniu z dnia 30 marca r. z. i jego uzupełnieniu z dnia 5 stycznia r. b. skazani są:

Na trzy miesiące aresztu: 7 studentów uniwersytetu moskiewskiego, 10 studentów szkoły technicznej, 2 studentów szkoły inżynierskiej, 1 student instytutu gospodarstwa wiejskiego, 1 student uniwersytetu petersburskiego, 20 studentów instytutu miernictwa, 3 uczniów szkoły malarstwa, 3 uczniów szkoły filharmonicznej, 1 uczeń konserwatoryum muzycznego, 1 słuchaczka kursów akuszeryjnych, 2 słuchaczki kursów pedagogicznych, 1 uczennica szkoły dentystycznej, 1 słuchaczka instytutu położniczego, tudzież 2 szlachciców i żona agronoma;

na dwa miesiące aresztu: 97 studentów uniwersytetu moskiewskiego;

na miesiąc aresztu: 55 osób rozmaitego stanu;

na dwa tygodnie aresztu: 7 uczniów szkoły Strogonowa;

na tydzień aresztu: 2 osoby różnego stanu.

Za wykroczenia tychże rozporządzeń, spełnione w dniu 23 lutego b. r. skazano na areszt trzymiesięczny 1 urzędnika gubernialnego zarządu ziemskiego, na areszt miesięczny: 8 studentów uniwersytetu moskiewskiego, 5 studentów szkoły inżynierskiej i 5 osób rozmaitego stanu.

# Z Rady państwa.

**Wiedeń**, 3 marca. Posiedzenie dzisiejsze Izby rozpoczęło się o wpół do 4. Odczytano na początku interpelacye i wnioski, między innemi interpeluje poseł Krempa ministra skarbu w sprawie postępowania władz podatkowych w Rawie ruskiej.

P. Daszyński i towarzysze wnieśli interpelacyę do ministra obrony krajowej i do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie zachowania się władz wojskowych w procesie Liebermanna i towarzyszy we Lwowie.

Mianowicie komendant wojskowej policyi w Przemyślu i pewien kapitan sztabu generalnego udali się do komisarza policyi w Przemyślu celem skłonienia go do wdrożenia nowego śledztwa. Następnie obaj udali się do prezydenta sądu okręgowego w Przemyślu, który zgodził się na zarządzenia wojskowości. Więc 27 z. m. odbyli wymienieni panowie konferencyę u przemyskiego komisarza policyi Maiera, który wezwał pewnego robotnika i dawał mu pieniądze, byle tylko był im w tem śledztwie pomocnym. Kiedy robotnik ów odmówił, Maier groził mu dozorem policyjnym.

Wzywano też kilka innych osób i namawiano do zeznania, że widziały, jak Reger w krytycznym dniu uciekał. Pewnej kobiecie przyrzekano w nagrodę koncesyę na kantynę.

Owóż wobec takich faktów interpelanci przypominają, że do prowadzenia śledztwa powołany jest jedynie sąd i że tego rodzaju najazd na prawa sądu należało odeprzeć natychmiast.

Zapytują więc ministra, czy skłonnym jest zarządzić w tej sprawie ścisłe dochodzenie i poczynić kroki, by na przyszłość coś podobnego się nie powtarzało.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad ustępem budżetu p. t. centralny zarząd min. spraw wewnętrznych.

Przemawia „contra“, Rusin dr. Kos.

Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń**, 3 marca. Rząd wniesie prowizoryum budżetowe dnia 15 marca; o załatwieniu budżetu przed świętami nie ma mowy. Ferye parlamentarne rozpoczną się 22 b. m.

## Z Koła polskiego.

**Wiedeń**, 3 marca. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie nad budżetem ministerstwa oświaty.

Stwiertnia odczytuje treść mowy, którą poseł Rotter wygłosi w Izbie przy budżecie ministerstwa oświaty.

Potoczek domaga się, aby mu było wolno zabrać głos w Izbie i zażądać, aby przy egzaminie dojrzałości egzaminowano także z religii.

Gizowski domaga się wstawienia do budżetu sumy na restauracyę kościoła w Krośnie.

Doboszyński domaga się wstawienia do budżetu dotacyi większej dla zakładu hygienicznego w Uniw. Jagiell. i dla zakładu szczepienia wścieklizny prof. Bujwida w Krakowie.

Eug. Abrahamowicz domaga się, aby teraz nie zgłaszać dużo mowców przy budżecie, bo przy ważniejszych sprawach może mowców zabraknąć. W sprawie tej zabierają głos Byk, Doboszyński i Górski.

Pastor popiera wniosek Potoczka.

Dzieduszycki od mowców Koła w Izbie żąda jednolitości; domaga się, aby się nikt nie ważył(!) wystąpić przeciw wnioskowi Potoczka. Ogółem mowca sądzi, że wszelkie kwestye drażliwe należy w Kole podnosić tylko we własnem imieniu. Zaleca umiarkowanie, szczególnie co do gimnazyum cieszyńskiego; podnosi brak dostatecznej liczby stypendyów i inne braki na uniwersytetach; domaga się zakładania większej liczby szkół realnych w Galicyi.

Bomba domaga się szkoły realnej dla Rzeszowa.

Komorowski protestuje przeciw temu, aby poseł Rotter występował w Izbie przeciw egzaminowi religii przy maturze.

Petelenz ostro polemizuje z Potoczkiem. Młodzież nauką i tak jest przeciążona; egzamin z religii jeszcze bardziej utrudni egzamin dojrzałości.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne

**Wiedeń**, 3 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 698·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 716·—. Akcye Anglobanku 283·50. Akcye Unionbanku 568·—. Akcye Länderbanku 431·—. Akcye Bankvereinu 462·50. Akcye Bodencredit 952·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 677·—. Akcye kolei południowej 64·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 87·25. Akcye N. Tramwaye lit. B. 283·25. Akcye kolei Elbethal 468·—. Akcye kolei Północnej 5660. Akcye kolei Czerniowieckiej 56?·—. Akcye Alpiny 392·—. Akcye Rima Muranyi 504·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1450·—. Akcye fabryki broni 323·—. Akcye tureckie tytoniowe 298·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·80. Renta majowa 101·80. Austryacka renta koronowa 99·10. Węgierska renta koronowa 97·35. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·65. 4% Listy Banku krajowego 95·2?. 4½% Listy Banku krajowego 100·50. 4% Listy Banku hipotecznego 94·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 99·—. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye pro-

## Rutynowany dyetaryusz,

posiadający chlubne świadectwa z kilkunastoletniej praktyki sądowej, biegły w rachunkach, z szybkiem i wyrobionem pismem, poszukuje miejsca. Adres: **L. K., Kraków, ulica Grzegórzki Nr. 6, Nr. drzwi 13.** 656 1 0

## Młody buchalter

z kilkoletnią praktyką w prowadzeniu ksiąg i korespondencyi, z pięknem pismem — pragnie zmienić posadę. — Najlepsze referencye. — Zgłoszenia: **„St. N.“** poste rest. **Kraków.** 665 1 2

## Potrzebny jest ślusarz na Litwę,

obeznany z turbinami i z wyrobem masy drzewnej. Wymagane są dobre świadectwa. Należy się zgłaszać listownie do **Fabryki T. Sokolnickiego w Olkienikach, Wileńska Gubernia.** 667 1 3

**Izraelita** lat 30, mogący złożyć kaucyę do 2000 kor., poszukuje miejsca we fabryce lub innem przedsiębiorstwie jako kasyer, magazynier i t. d. — Zgłoszenia pod *634* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 634 3 3

## „VICTORIA“

***w Krakowie, ul. Floryańska 39,***
*obok domu Matejki,*
poleca WW. Paniom **najmodniejszy fason francuskich gorsetów.**
**Dla młodych Panienek wyrabiam również hygieniczne gorseciki.** 407 11 12
**Ceny bardzo przystępne.**

## HANDLOWIEC

z działu kolonialnego, z kilkunastoletnią pracą handl., posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu, fabryce, lub w innem przedsiębiorstwie, jako magazynier, wojażer, kasyer, inkasent, zarządzający, lub ekspedyent. w Galicyi lub Królestwie Pol. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłosz. pod *604* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 604 3 3

## TRAWA MIODOWA

*(Holcus lanatus)*

własnego zbioru, z obszaru dworskiego **Borowna.** nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 klgr. 32 złr. wraz z workami. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz** w **Bochni.** 567 2 5

## „Okazya w Przemyślu“

**Warsztaty murowane** a to: kowalski, ślusarski, stolarski, tapicerski, ze składami i częściowem urządzeniem, oraz z domem murowanym wszystko na 470 kwadr. sążniach placu, **do nabycia** bardzo tanio — zaraz. Potrzebna na to nie wielka gotówka. 522 8

Wiadomość w **Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu.**

## Zarząd szkółek

### leśnych i ogrodowych

obszaru dworskiego **Borowna** poczta **Bochnia,** poleca do kultur wiosennych: Sadzonki leśne. Drzewka parkowe, Krzewy ozdobne i Rośliny na żywe płoty, **po cenach najniższych.** Katalogi opłatnie. 568 2 5

POSZUKUJE SIĘ

## majątku ziemskiego

w zamianie na 550 12 0

## dom w Krakowie

lub za sumę hipoteczną.

Zgłoszenia listowne do *Administracyi „Nowej Reformy“* pod: *M. K. 100.000.*

## JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty
**Praga,** Mala Strana, założ w r. 1878,
poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Kampinas** gruboziarnista . . | 5 klgr. | złr. | 6.— |
| **Jamajka** znakomita i silna . | 5 „ | „ | 6·75 |
| **Laguaira** silna aromatyczna | 5 „ | „ | 7·— |
| **Guatemala** o piękn. zapachu | 5 „ | „ | 8·— |
| **Ceylon I-ma** . . . . . . . . | 5 „ | „ | 8·75 |

Zamówienia 5 klgr. posyła się **franco** za pobraniem poczt. do każdej stacyi pocztowej. Cenniki na żądanie darmo i franco. 291 9 10

Udzielam gruntownie

## Nauki Buchalteryi

**pojedynczej i podwójnej,** języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 122 14 0

**Henryk Gottlieb,**
specyalista kaligrafii i egzaminow. rachmistrz,
**Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.**

## Do sprzedania

z powodu wyjazdu wykwintne umeblowanie gabinetu męskiego, składające się z dwóch szaf bibliotecznych, biurka, fotelu i dwóch krzeseł. Cena 1000 koron. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 520 16




W **Krakowie** u firmy 563 3 20
**Reim i Spółka,** **Rynek L. 37.**

KONCESYONOWANY

## Zakład sprzedaży i kupna

**ma do sprzedania:**

Automat muz. „Apollo“. Fortep. i Pian., Suknie balowe (wielki wybór), Skrzypce włoskie z r. 1617 (oryginał), Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Mebli kilka garn., Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp., oraz wszel. Garderobę.

Zawiadamiam Sz. Publicz., iż powyżej wypisane rzeczy przyjmuję w komis, ręcząc za staranne przechowanie rzeczy.

***Leopol. z Hicklów Machowska,***
**Kraków, ul. Szewska L. 5, I. p.**
377 11 0

## Wszelkie Tkaniny

WŁASNEGO WYROBU

**ciężko czysto lniane z najlepszych gatunków przędzy,**

jakoto: Weby z apreturą i bez, Płótna od najgrubszych do najcieńszych zwykłej i podwójnej szerokości (od 80—200 ctm.), Dymy, Chusteczki białe i kolorowe, Obrusy i Serwety wszelkich gatunków, Ręczniki, Drelichy, Płócienka kolorowe i Zefiry w różnych deseniach, Szewioty (Zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecięce, letnie i zimowe itp. wyroby — **po cenach najtańszych** poleca

**Mieczysław Gonet**
**w Korczynie obok Krosna.**
Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco. 443 9 16

L. 438 R. S. O. 643 2 2

## OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy szkoły** ludowej murowanej, parterowej, o dwu salach szkolnych i pomieszkaniu dla kierownika o dwóch pokojach i kuchni, w Niszkowicach wielkich, ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy najdalej **do d. 15 marca 1902 r. do godziny 12ej w południe** na ręce Przewodniczącego c. k. Rady szkol. okręgowej, c. k. Radcy Namiestnictwa w Bochni.

Do ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych należy dołączyć wadyum w kwocie równającej się $^{1}/_{20}$ części całej z oferty wypływającej sumy ogólnej, kosztów wszystkich preliminowan. robót i deklaracyę, że oferującemu są znane szczegółowe i ogólne warunki budowy, i że obowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Cena wywołania kosztów budowy wynosi 10.777 kor. 50 h.

Plan i kosztorys na budowę rzeczonej szkoły, tudzież bliższe warunki licytacyi są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

**Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.**
W Bochni, dnia 24 lutego 1902 r.
Przewodniczący
c. k. Radca Namiestnictwa
*Kerckjarto.*

Aptekarza Schneid'a

## ZIÓŁKA przeciw kaszlowi

### i proszek przeciw KATAROWI

**z apteki św. Jerzego**
**w Wiedniu, V 2, Wimmergase 33,**

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są **dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapanie w gardle.—Proszki** 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej dwie paczki.

**St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V 2, Wimmergasse 33.**

Skład w Krakowie: Apteka Hellera „pod Słoniem.“

**Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego.** 532 3 6

Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

**Dnia 18 marca 1902 r. o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Towarzystwa**

## Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

### Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie.

**Porządek dzienny:**

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1901.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wnioski co do udzielenia absolutoryum.
4) Podział czystego zysku za rok 1901.
5) Wybór uzupełniający 3 Członków Rady nadzorczej.
6) Wnioski Członków.

660

## Kupuje się

we wtorek dnia 4go i we środę dnia 5go marca b. r, **sztuczne**

## szczęki.

659 1 2

**Kraków, Hotel Drezdeński Nr. 8.**



**MAUTHNERA**
**polski Katalog Nasion** o 216 stronach i 500 ilustracyach, wyszedł właśnie z druku i wysyła się go na żądanie darmo i opłatnie.
**Edmund Mauthner**
**C. i k. Nadworny Skład Nasion**
BUDAPESZT, UL. ROTTENBILLERA L. 33.

663 1 24

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

## Woda Selterska

**wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,** używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

**Cena flaszki w Krakowie 16 ct.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

38 8 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**



**Jak pisać listy?** czyli **Nowy sekretarz polski.** Książka obejmuje 18 arkuszy druku i zawiera oprócz nauki o pisaniu listów, wzory na listy rozmaite w życiu towarzyskiem, rodzinnem, handlowem, rolniczem, jak listy z prośbami, z doniesieniem, zaproszeniem, powinszowaniem, listy miłosne, przyjacielskie, kondolencyjne i t. d., dalej wzory na korespondencyę handlową, kontrakty, świadectwa, kwity, cesye, weksle i t. d. z dodatkiem:

**Listów znakomitych pisarzów,**
między temi Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza.

Cena za egz. br. 2 kor. (**1·60** mk.), za egz. opr. kor. 2·50 (**2** mk.), na opłacenie poczty **20** fen. Do nabycia w księgarniach lub u wydawcy pod adresem: 573 4 5

***K. Kozłowski,*** Poznań, ul. Długa 8.

## Najlepszym siewnikiem



**jest PH. MAYFARTHA i SP. nowo sporządzony siewnik**

**„AGRICOLA“**

***(system przesuwania kół)***

do wszelkich nasion i rozmaitej ilości wysiewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i równiny, bardzo lekko chodzący, niezmiernie trwały, bardzo tani.

**Kosiarki** **do trawy, koniczyny i zboża.**

**Odwrotnice** konne do **siana,**
**Grabie** konne do **siana.**

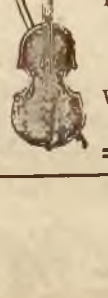


**Ręczne prasy do siana i słomy, łuskacze kukurudzy, młocarnie, kieraty, młynki do czysz. zboża, tryery, pługi, walce, brony,**
wyrabia i dostarcza **jako osobliwość** z poręczeniem w najnowszej, wybornej, najlepszej konstrukcyi

## PH. MAYFARTH & Co.,

c. k. wyłącz. uprzyw. fabryki maszyn rolniczych,
*Rok zał. 1872.* **WIEDEŃ, II 1, Taborstrasse 71.** *750 robotników,*
**odznaczone przeszło 450 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami.**
**Illustr. katalogi za darmo. — Zastępcy i odprzedający potrzebni.** 590 2 7

## INSTRUMENTY MUZYCZNE



**ich części składowe i struny**
poleca po bardzo niskich cenach istniejący od przeszło 70 lat **handel instrumentów**

**Wincentego Müllera**
w **Pięknym Potoku pod Chebem** (Schönach bei Eger) **Czechy.**
Illustrowane cenniki wysyła za darmo. 574 4 3
**Ma do odstąpienia rozmaite zaległości.**

## Gramatyka języka hebrajskiego

z ćwiczeniami i wypisami z Pisma święt., ułożył S. Schenhak. Część I. **2 kor.,** część II. **kor. 1·80.**

## Historya Żydów 514 3 3

(mniejsza) przez profes. Graetza, przełożył Schenhak. Tom I. **4 kor.**

Skład gł. w Księgarni
**J. M. Himmelblaua**
**w Krakowie, ul. Wiślna 10.**

**Były nauczyciel,** lat 35, kawaler, znający obok niemieckiego język francuski i włoski, biegły także w łacinie, poszukuje miejsca bądź jako nauczyciel, bądź też w biurze, w przemyśle, gospodarstwie itd. Zgłoszenia pod: *605* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 605 5 0

**Kasyerka** z kaucyą, **gospodyni** do dworu, **panna** służąca, **znajdą miejsce** przez Koncesyon. Biuro wywiadowcze i Kantor Sług p. f. **Maryi Ostrowskiej w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 43, I. piętro.** 633 3 3
**2 subjektów z działu korzen. poszukuje się na prowincyę.**

KRAKOWSKI

## BAZAR KOMISOWY

**ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski)**

*otrzymał nowy transport towarów:*

60 tuzinów różnych **pończoch** damsk. od 30 h. do kor. 1·40 (filcowe);
60 tuzinów **skarpetek** od 15 h. do kor. 1·40;
500 sztuk różnych **kapeluszy** damsk. i męsk. od 1 kor. do kor. 3·50.

Również polecamy:
**Kapuzy** i **kapelusze** dla dzieci — **krawaty** damskie i różne **kołnierze** za bezcen. 598 2 0

**Prosimy Bazar odwiedzać i oglądać tę wystawę rozmaitości.**

**100—300 złr. miesięcznie**
mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**
382 6 10

**POSADY** zarządcy dóbr ziemskich, kontrolora lub kasyera ekonomicznego poszukuje. — Wieku średniego, bezdzietny, pierwszorzędne referencye udowodnią skuteczną i uczciwą działalność fachową. 425 28 30 **Wincenty Joniec w Krzeszowicach.**

**Apteka samoistna** sezonowa, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje: **H. Nowak, aptekarz, Gorlice.** 622 4 10

**Skład papieru Kamila Bauma**
**w Tarnowie**
potrzebuje **praktykanta** zamiejsc. z ukończoną II-gą klasą szkół średnich. 649 2 3

## KAWALER,

lat 25, przystojny, majster ślusarski, radby w celu matrymonialnym **zawrzeć znajomość z panną,** mającą posag. — Zgłoszenia pod L. 647 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 647 2 2

## Bibułki,

**liście** do **wieńców, palmy** i **trawy zasuszone** oraz wszelkie przybory do kwiatów — poleca 654 2 12

**H. Kretschmer**
*w Krakowie, Rynek gł. L. 10.*

## Skład herbaty karawanowej RODUS

istniejący od lat 10, przeniesiony został pod **l. 18, ul. Batorego, parter.**

**Polecając tę znaną z dobroci herbatę, donoszę, że dotychczasowe niskie ceny zatrzymuję.** 627 2 20

Sprzedaż częściowa także u pp. **A. Skórozewski i Polakiewicz,** ul. Floryańska L. 13.

## Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 648 2 12 **J. Menczer w Mikulińcach.**

## DO BIURA FIRMY AUSSENBERG & NACHTLICHT

**w Krakowie, ul. Bracka 10,**

**potrzebny jest pomocnik** władający płynnie językiem polskim w słowie i piśmie. 655 2 3

## Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

***Birenzweig Bernard.*** O małżeństwie cywilnem ze stanowiska historycznego, państwowego, kościelnego i obyczajo-społecznego. Kraków 1901 r. Cena kor. 1·60. 617 3 3

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

## Zagadnienia seksualne L. Tołstoja

tłómaczył *A. W.*
Cena 1 kor. 60 h., z przesyłką 1 kor. 85 h.
**Skład gł. w Księgarni Polskiej we Lwowie.**
Do nabycia w każdej księgarni. 525 10 10

## Proszek roślinno-alkaliczny

**najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Cena 60 h. i K. 1·20.**

**JAN IHNATOWICZ,**
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 81 13 0

**Rok zał. 1839.** NAJDAWNIEJSZY CZESKI SKŁAD NASION **Rok zał. 1839.**

## Wacława PETZOLDA

***w PRADZE, I., Havirská ul. č. 394.***

W oddziale nasion:
**Poleca wszelkie nasiona** rolnicze, nasiona jarzyn, kwiatów, rzepy na paszę, nasiona leśne i owocowe, mieszanki traw.
**Cebulki kwiatowe i bulwy** prawdziwe harlemskie i genewskie.

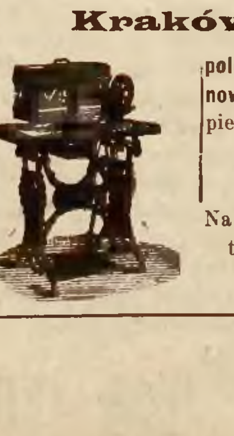
W oddziale ogrodniczym:
**Słynne w świecie GWOŹDZIKI i RÓŻE klatowskie,**
wszelkie sadzonki jarzyn i kwiatów.
**Drzewka i krzewy owocowe**
(osobliwości), drzewka ozdobne, szpilkowe (konifery), drzewka na żywopłoty, sadzonki leśne itd.
Rośliny wodne własnej pielęgnacyi.

**Przy wszystkich gatunkach nasion — ręczy za pełną siłę kiełkowania i prawdziwość gatunków.**

Cenniki z obszernemi opisami wysyła za darmo i opłatnie.
Proszę adresować dokładnie: 586 4 5
**Václav Petzold v Praze, I., Havirská ulice 394.**

## Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

**Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,**



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk. 41 9 0

**Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.**

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

**R. PAWŁOWSKI** dawniej **J. IWANICKI.**

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (Jagiellońska 10).

Rządca Drukarni L. K. Górski.